WROCŁAW, POZNAŃ, BYDGOSZCZ, SZCZECIN, ŁÓDŹ

SPORT

Nr. 21, Rok 5.

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03, 334-04 — P. 24 i 20

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK
KATOWICE — WROCŁAW
11-GO MARCA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA MIECAŁA 8 • TELEFON 73-30

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 35 - TELEFON 14-96

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 814-10

Alarm dla ligowców ogłoszony

Polska - CSR 8:8

CO Z MISTRZOSTWAMI POLSKI W HOKEJU

WARSZAWA. Nagły powrót zimy wzbudził jeszcze raz nadzieje na rozegranie finałowych rozgrywek o tytuł mistrza Polski w hokeju. Oczywiście nie należy się łudzić długotrwałą falą zimna i jedyny termin rozegrania finałowej puli to właśnie jeszcze bieżący tydzień.

Zarząd PZHL, licząc się z tym zaproponował KTH w Krynicy rozegranie w piątek, sobotę i niedzielę turnieju. Jak się dowiadujemy KTH nie mogło przyjąć na siebie zobowiązań finansowych i zrezygnowało z organizacji finałowej puli.

Ponieważ proponowana uprzednio Warszawa również nie może podjąć się przeprowadzenia turnieju licząc się ze znacznie mniejszymi szansami dobrych warunków atmosferycznych, problem mistrzostw hokejowych nie jest rozwiązany.

Szkoda jednak, że Krynica zrezygnowała nie mogąc dla trzech drużyn — Cracovii, Siły (Giszowiec) i Legii warszawskiej zapewnić kosztów podróży i utrzymania na miejscu. Przecież statut PZHL wyraźnie mówi, że drużyny na mistrzostwa przyjeżdżają na własny koszt i władze związkowe mogły znacznie złagodzić wydatki ciążące na gospodarzach. Zwyczajnie należałoby wezwać finalistów do przyjazdu na własny rachunek a wpływy kasowe podzielić między grające zespoły.



Zapałowski i Steller (AZS Katowice) wicemistrzowie Polski w kategorii dwójek w bobslejowych mistrzostwach Polski w Karpaczu

GOTTWALDOWO, 10. 3. — SPECJALNY SPRAWOZDAWCA TELEFONUJE:

				Stan meczu
Kasperczak	—	Majdloch	wygrał na pkt.	2 : 0
Grzywocz	—	Macha	wygrał na pkt	2 : 2
Matloch	—	Taubenek	wygrał na pkt.	4 : 2
Czortek	—	Petrina	wygrał na pkt.	6 : 2
Chychła	—	Blesak	wygrał przez t. k. o. w 2 rundzie.	8 : 2
Nowara	—	Torma	wygrał na pkt.	8 : 4
Szymura	—	Netuka	wygrał na pkt.	8 : 6
Klimecki	—	Livansky	wygrał na pkt.	8 : 8

Czwartkowy mecz międzypaństwowy Polska — CSR w boksie nie należał do najpiękniejszych gdyż poziom obydwu zespołów pozostawiał niestety wiele do życzenia.

Pełni początkowo obaw o warunki w jakich odbędzie się mecz — obaw wywołanych przeniesieniem zawodów z praskiej Lucerny do sali kinowej w Zlinie — Gottvaldowie Polacy byli zaskoczeni niezwykle serdecznym przyjęciem zgotowanym naszej ekspedycji przez mieszkańców Gottvaldowa i organizatorów.

Na sali wśród 2.500 widzów (tylko tyle zdołało się pomieścić) znaleźli się sami niemal robotnicy wielkich tutejszych zakładów batowskich.

Z prawdziwą satysfakcją notujemy sportową postawę widowni, która z równym entuzjazmem oklaskiwała błyskotliwsze akcje swych rodaków, jak i naszych pięściarzy.

Na wadze okazało się, że przeciwnikiem Chychły będzie ostatecznie Blesak, a nie jak zapowiadano — Torma. Mistrz olimpijski zważył się natomiast wraz ze Svarkiem w kategorii średniej. Do ostatniej chwili nie byliśmy pewni kto zmierzy się z Nowarą. Tajemnica wyjaśnić się miała dopiero w ringu.

Zaczęło się dla nas bardzo niepomyślnie. Nie liczyliśmy na zwycięstwo Kasperczaka w spotkaniu z Majdlochem, ale spodziewaliśmy się wyrównanej walki. W pierwszym starciu Polak trzymał się bardzo dobrze i spokojnymi kontrami stopował ataki Majdlocha. Ale w następnych dwu rundach sytuacja odmieniła się radykalnie. Majdloch narzucił mordercze tempo. Kasperczak słabł w oczach. Skończył walkę kompletnie wyczerpany. Majdloch wygrał gładko bez żadnych zastrzeżeń.

Grzywocz w spotkaniu z Machą nie sprawił zawodu. Przeważał we wszystkich trzech starciach, a w III-ciej rundzie ambitny, twardy Czechosłowak nie miał już nic do powiedzenia w walce z lepszym technicznie o klasę Grzywoczem, który odniósł zasłużenie zwycięstwo punktowe.

Matloch spełnił oczekiwania. Z miejsca ujął inicjatywę. Taubenek już w pierwszej rundzie cofnął się do defensywy. Polak nie zmniejszał tempa przez wszystkie trzy rundy. Bił celnie z półdystansu, chętnie przyjmował walkę w zwarciu, próby przerzucenia jej na dystans wykorzystywał do zadawania szybkich lewych prostych. Taubenek był zupełnie bezradny. Matloch wygrał walkę i prowadzimy.

Teraz na ring wchodzi Czortek. Nie wielu wierzyło w kraju w jego sukces. Czortkowi nie sprawia jednak trudności odwrotna pozycja Petriny. Idzie jak huragan. Półdystans i zwarcie. Nurkuje pod prostymi przeciwnika. Jego ciosy jak lawina spadają na korpus i szczękę Czechosłowaka. Petrina rewanżuje się od czasu do czasu idealnie czystymi i celnymi kontrami z prawej, nie może jednak ani powstrzymać naporu Kajtka, a tym bardziej odrobić stracone punkty. Polak wygrywa pewnie i zasłużenie.

Chychła mimo wieści o słabej formie, zaprezentował się z najlepszej strony. Blesak, na którego gospodarze bardzo liczyli, nie był w stanie bronić się długo przed celnymi, seryjnymi ciosami Polaka. W drugiej rundzie dwukrotnie znalazł się na deskach. Było widocznym, że nie zdoła uchronić się przed nokautem. Poddał się też po drugim starciu.

W wadze średniej Torma (CSR) wygrał minimalnie na punkty z Nowarą (Polska).

Ślązak walczył podobnie jak z Pappem w Gdańsku bardzo dobrze taktycznie. Nie speszył się nonszalancją i „groźnymi minami" przeciwnika, prowadził walkę przez cały czas na dystans, a będąc szybszy, zdobywał wiele punktów z defensywy.

Problematyczne zwycięstwo mistrza olimpijskiego powitała publiczność gwizdami.

W wadze półciężkiej Szymura (P) przegrał niespodziewanie z Netuką (CSR).

Tym razem Polak walczył słabiej niż zwykle. W dwu pierwszych rundach przewagę miał agresywny Czech, w trzeciej Szymura rozpoczął finisz ale nie zdołał już odrobić straconych punktów.

W wadze ciężkiej Liwański (CSR) mimo ambitnej postawy Klimeckiego uzyskał minimalne zwycięstwo na punkty.

MECZ POLSKA — AUSTRIA W PERSPEKTYWIE

GOTTWALDOWO. Neutralny sędzia punktowy meczu pięściarskiego Polska CSR Austriak Winkler w pierwszej rozmowie z Polakami rozpoczął pertraktacje w sprawie nawiązania kontaktów i zorganizowania meczu międzypaństwowego bokserów. Austriacy, jak wyjaśnił Winkler dysponują wielu wolnymi terminami. Gotowi są przyjechać do Polski już w kwietniu. Chętnie widzieli by także naszą ósemkę u siebie.

Hokeiści ZSRR TO ŚWIATOWA EKSTRAKLASA

stwierdza po powrocie z Moskwy nasz sędzia międzynar. Michalik

Csorich był najlepszym hokeistą polskim

WARSZAWA. We wtorek po południu powrócił do Warszawy samolotem z Moskwy nasz międzynarodowy sędzia hokejowy Wł. Michalik, którego wcześniejszy przyjazd był spowodowany zaproszeniem do Pragi, gdzie już 12 i 13 ma prowadzić spotkanie międzypaństwowe Szwecja — Czechosłowacja

W czasie załatwienia formalności w Warszawie chwytamy na chwilę rozmowy Michalika, aby dowiedzieć się szczegółów spotkań rozegranych przez naszą reprezentację w Moskwie

Rzucamy pierwsze pytanie, zadawane chyba przez cały świat sportowy — **Jak pan ocenia poziom gry zespołów radzieckich na tle ostatnich mistrzostw świata w Sztokholmie, których był pan świadkiem.**

— Twierdzę z całą pewnością, — pada odpowiedź, — że zespół radziecki znalazłby się w czołówce drużyn światowych. Spotkania z Czechosłowacją, Kanadą i Stanami Zjednoczonymi byłyby kwestią otwartą, ale już następne ze Szwajcarią i Szwecją musiały by się zakończyć zdecydowanym zwycięstwem hokeistów radzieckich **Hokej radziecki cechuje przede wszystkim szybka jazda zawodników, tak samo szybkie, celne i silne podania między graczami bez nadużywania dryblingu.**

Wspaniały piłkarz i doskonały hokeista Bobrow jest może zaprzeczeniem tego ale i on przez swój drybling ściąga tylko na siebie przeciwników aby tym sposobem wyrobić lepszą pozycję swoim partnerom Jedyna chyba różnica, jak zaobserwowałem to brak stosowania gry ciałem. Zawodnicy radzieccy nie stosują na szeroką skalę „bodiczków". W taktyce rzadko również stosują atakowanie całą piątką jak to robią Kanadyjczycy czy Czesi.

— Jak ocenia pan ostatni wynik z reprezentacją Moskwy.

— Oczywiście, jako b. dobry. Po meczu z Dynamo przed ostatnim spotkaniem z reprezentacją Moskwy, która śmiało może uchodzić za nieoficjalną reprezentację radziecką, spodziewali się wszyscy wyniku w granicach 16 do 18 bramek Tymczasem nasz zespół sprawił miłą niespodziankę nawet w trzeciej tercji potrafił doprowadzić do stanu 3:4 i na pewno pozostawił po sobie bardzo dobre wrażenie.

Zresztą ostatnie nasze zestawienie **w składzie: w bramce** Maciejko, pierwsza piątka — Skarzyński i Zieliński w obronie, Świcarz, Csorich, Lewacki w ataku a **druga piątka** Bronowicz i Więcek w obronie Burda, Gansiniec i Dybowski w ataku, było najlepsze.

Trudno się było przeciwstawić doskonale grającym gospodarzom, którzy na lodowisko wprowadzili aż trzy niemal równorzędne obrony i ataki. Przede wszystkim wspaniale zagrała trójka ataku Dynama w składzie **Uwarow, Gonoszew i Miting,** grająca zresztą jako pierwsza linia ataku w reprezentacji. Ich szybkie i celne podania zaskakiwały naszą drużynę. Doskonałym był znów Bobrow, a w obronie niewątpliwie gracz CDKA Mienszikow.

— **A jak wypadli nasi zawodnicy?**

Doskonale spisywał się Maciejko w bramce. W obronie Skarzyński dawał sobie radę, ale rolę defensywnego napastnika rozwiązywał najlepiej Świcarz.

W przekroju wszystkich spotkań najlepszym naszym zawodnikiem był Csorich bo Gansiniec dopiero w ostatnim spotkaniu wrócił do formy będąc wtedy lepszym od hokeisty KTH.

Na lepsze wyniki nas jeszcze nie stać, bo brak nam warunków do treningu. Radzieccy zawodnicy grają i trenują przez pełne 4-ry miesiące spędzając po 2 do 3-ch godzin na lodowisku dziennie.

— **Czy sędziując wszystkie spotkania nie spotkał się pan z inną interpretacją przepisów?**

— Tak, przed spotkaniami umówiliśmy się że gramy według przepisów Międzynarod. Federacji, ale bez zmian z ostatniego roku Było nam się zresztą łatwo do tego przyzwyczaić a radziecki hokej najnowsze zmiany ma zamiar u siebie wprowadzić od nowego sezonu.

Moskwa—Polska 7:3

Dobra gra hokeistów w ostatnim meczu w ZSRR

MOSKWA. W poniedziałkowym meczu hokeistów polskich z reprezentacją Moskwy, zwycięstwo odnieśli zawodnicy radzieccy w stosunku 7:3. Poszczególne tercje spotkania brzmiały: 2:0, 2:1, 3:2.

Ponieważ drużyna radziecka była równoznaczna niemal z reprezentacją ZSRR, wynik tego meczu należy uważać za sukces drużyny polskiej tym bardziej, że w czasie meczu padła bramka samobójcza z winy Skarzyńskiego oraz uznano nieprawidłowo strzeloną bramkę przez gospodarzy. Zdobywcami bramek dla zespołu polskiego byli: Burda, Świcarz i Gansiniec.

Mecz poniedziałkowy prowadzony był w szybkim tempie i obfitował w emocjonujące sytuacje podbramkowe, których Polacy nie potrafili w pełni wykorzystać. Mimo porażki hokeiści polscy swą postawą sportową i stylem gry zdobyli sobie uznanie i sympatię publiczności radzieckiej.

SZKLARSKA PORĘBA. W dniach 11—14 bm. odbędą się w Szklarskiej Porębie doroczne zawody narciarskie o puchar Karkonoszy. Organizatorem zawodów jest ZS Chemik

Puchar Karkonoszy rozegrany zostanie w kombinacji norweskiej, alpejskiej oraz skokach otwartych.

RODAK DOSTAŁ DWA LATA.

Warszawa. Zarząd PZB ukarał dwuletnią dyskwalifikacją reprezentanta Polski — Rodaka, za niestawienie się na międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry. Wyjaśnienia, które złożył Rodak przed komisją, powołaną specjalnie do zbadania sprawy, uznał zarząd PZB za niewystarczające.

Na tym samym posiedzeniu ukarano kierownika sekcji bokserskiej ŁKS-u Okułowicza 6-miesięczną dyskwalifikacją za nie zezwolenie na start Dębisza na turnieju młodych talentów w Warszawie. Ponadto ŁKS ukarano grzywną w wysokości 10,000 zł. ponieważ w wyniku przeprowadzonego dochodzenia zarząd PZB uznał, że za nieobecność Dębisza odpowiedzialne są również władze klubu.

WIELKIE PLANY PZLA

W 4-rech strefach walczyc beda lekkoatleci o drużynowe mistrzostwo Polski

Ciekawe unioski na Walne Zebranie

WARSZAWA. W najbliższą niedzielę obradować będzie w stolicy sejmik lekkoatletów. Tegoroczne walne zebranie P. Z. L. A., poza całym szablonem porządku obrad, wniesie zapewne nowe i mocne akcenty zbliżającego się sezonu. Mamy nadzieję, że w obradach przebijać się będzie istot na troska o rozwój lekkiej atletyki, spychając na dalszy plan inne zagadnienia.

Nie piszemy tego bez powodu. Pamiętamy, że masowe imprezy jak **bieg narodowy** czy **jesienne marsze** wprowadziły na start niewidziane do tychczas tłumy zawodników. Jest więc nareszcie szeroka baza materiału ludzkiego. Wiemy też, że nasza czołówka krok za krokiem coraz pewniej zbliża się do poziomu międzynarodowego a nawet przeciętne wyniki pierwszej dziesiatki całkiem niedwuznacznie przewyższają cyframi nasze osiągnięcia przedwojenne.

Lata dorywczej pracy sezony raczej improwizowane niż planowane mamy już za sobą, zdajemy sobie sprawę gdzie tkwi właściwy rozwój szerokiej kadry zawodniczej.

Zarząd PZLA w miesiącach zimowych, przy poparciu GUKF przepracował nowe podstawy sportowe i organizacyjne. Program całego sezonu będzie oparty na znacznie większej ilości ogólnopolskich zawodów.

WIELKI PROGRAM SPORTOWY.

PZLA chce w tym roku ruszyć na szerszej płaszczyźnie i wprowadza mistrzostwa drużynowe powiatów, w oparciu o zespoły wiejskie i mistrzostwa województw.

Również mistrzostwa drużynowe klubów będą oparte na innych zasadach. Żaden z asów nie będzie ich lekceważył, bo udział w nich daje dopiero prawo startowania w mistrzostwach indywidualnych.

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE — STREFAMI.

Przedboje drużynowych mistrzostw odbywają się w czterech grupach — 14 okręgów zostało podzielonych na: **GRUPĘ PÓŁNOCNĄ** — Gdańsk, Poznań, Bydgoszcz, **GRUPĘ POŁUDNIOWĄ** — Kraków, Kielce, Przemyśl, Lublin, **GRUPĘ ZACHODNIĄ** — Katowice, Wrocław, Szczecin i **GRUPĘ CENTRALNĄ** — Warszawa, Łódź, Białystok i Olsztyn.

Oczywiście z każdego okręgu startować będzie mistrz drużynowy a zwycięzcy grup spotkają się w finałach o tytuł mistrza Polski drużynowego. Program przewiduje dla mężczyzn program dziesięcioboju a więc biegi: 100 mtr., 400 mtr., 1.500 mtr, 110 przez pł., skok w dal, wzwyż, o tyczce, pchnięcie kulą, dysk i oszczep.

Każda drużyna wystawia do konkurencji po 4 albo więcej zawodników, ale w punktacji liczy się najlepszych 4. — W zespołach kobiecych program zawodów przewiduje konkurencje pięcioboju.

MISTRZOSTWA KLASY B.

Mistrzostwa drużynowe obejmują również **kluby klasy „B" — zmniejszając program dla mężczyzn do pięciobojowych konkurencji, żeńskich do trójboju.** Mistrzostwa tej klasy będa przeprowadzone w okręgach i tytuł mistrza Polski zdobędzie zespół, który w tabeli porównawczej **zrobionej przez PZLA zdobędzie najwięcej punktów.**

O PUCHAR KUSOCIŃSKIEGO I MECZE PÓŁNOC — POŁUDNIE, WSCHÓD — ZACHÓD.

Podział na grupy obowiązywać ma również w zawodach o puchar Janusza Kusocińskiego. Wieczysta nagroda przechodnia imienia najlepszego naszego biegacza może się stać punktem zwrotnym na naszych bieżniach.

Na wzór przedwojennej **nagrody Wittiga,** wprowadzi do skapego kalendarza imprez lekkoatletycznych atrakcyjne zawody. Polska Północna, Południowa, Zachodnia i Centralna (według podziału jak w drużynowych mistrzostwach) rozegrają spotkania każdy z każdym w trzech terminach.

W skład reprezentacji wchodzi **po trzech zawodników w konkurencjach męskich — 100, 400, 1.500, skok w dal,** rzut kulą, oszczepem i 4x100, **po trzy zawodniczki w konkurencjach: 60 m.,** kula, 4x60 m i po **trzech juniorów w konkurencjach: 100, oszczep, skok** wzwyż, 4x100. Wybór reprezentacji w bieżącym roku spadnie na okręgi: Gdański, Krakowski, Śląski i Warszawski.

PUNKTACJE.

Punktacja obowiązująca: pierwsze miejsce 5 pkt., drugie — 3 pkt., trzecie — 2 pkt. i czwarte — 1 pkt. W sztafetach pierwsze miejsce — 5 pkt. i drugie — 2 pkt. Niewątpliwie oba projekty tak mistrzostwa drużynowe jak i puchar J. Kusocińskiego są dobrze przemyślane i wprowadza znacznie większe zainteresowanie na naszych bieżniach. Udział w zawodach tych dużej liczby zawodników będzie dokładnym sprawdzianem pracy klubów i okręgów, a jednocześnie zmusi do stałej pracy treningowej, pozwalając na dokładne obserwacje rozwoju młodych zawodników.

MISTRZOSTWA INDYWIDUALNE W ŁODZI I W GDAŃSKU.

Mistrzostwa indywidualne Polski mają się odbyć w tym roku: kobiece w Łodzi a męskie w Gdańsku. O prawo organizowania tych zawodów ubiega się również **Okręg Śląski,** który na walne zgromadzenie wysuwa wniosek poparty uzasadnieniem obchodzenia jubileuszu 25-lecia. Wniosek całkiem słuszny, ale nie należy zapominać, że w tym samym czasie jeszcze trzy okręgi obchodzą takie same uroczystości, bo tak samo Poznań, jak Kraków i Pomorze — mogą również z tego tytułu wysuwać przyznanie im organizowania mistrzostw Polski.

Bardziej może przekonywujący jest argument Katowic, przypominający, że już od 1936 roku nie gościły u siebie aktorów zaszczytnych walk o tytuły mistrzów. Sprawa ta nie powinna jednak stanowić zbyt wielkiego problemu, zwłaszcza, że wprowadzeni spotkań o puchar Kusocińskiego może w wielu wypadkach wyrównać brak atrakcyjnych zawodów, a przydzielając mistrzostwa jednym, można będzie innych obdarować bez żadnych strat właśnie organizacją spotkań pucharowych.

Hokeiści POLSCY powrocili do kraju oczarowani MOSKWĄ

(Dokończenie ze str. 1-szej)

— **Na jakim sprzęcie grają zawodnicy radzieccy?**

— Kije, krążki, łyżwy i buty mają własnego wyrobu i doskonałej jakości, łyżwy zreszta nieco odmienne od kanadyjskich o bardziej płaskim ostrzu.

W dalszym ciągu rozmowy padają słowa zachwytu nad dużym zainteresowaniem sportowym mieszkańców Moskwy i nad doskonałą znajomością przez widownię przepisów gry oraz karnością i obiektywizmem ze strony publiczności. Podobne słowa zachwytu padają nad wspaniałym stadionem zimowym.

Mówiąc o serdecznym przyjęciu jakie spotkało naszych zawodników, rozmówca nasz nie znajduje już słów uznania dla gospodarzy, którzy przeszli w tym wszelkie oczekiwania. Pobyt w Operze na przedstawieniu „Kniazia Igora" liczącym około 400-tu artystów, czy wspaniałem balecie „Don Kichota" czy też w teatrze na komedii „Nauczyciel tańca" to niezapomniane wrażenia artystyczne.

Zwiedzanie stolicy radzieckiej Mauzoleum Lenina, muzeum i Galerii Tretiakowej dopełniło reszty. Chłopcy są zachwyceni tym wszystkim co zobaczyli. Polakami opiekowali się bez przerwy znani nam już radzieccy sędziowie piłkarscy **Latyszew i Dymitriew,** z całym poświęceniem.

Kontuzjowany Wołkowski leży w dalszym ciągu w szpitalu i nowe prześwietlenia wykażą czy będzie on mógł powrócić z całą ekipą w czwartek czy też pozostanie jeszcze kilka dni dłużej pod opieką troskliwych lekarzy.

Oceniając całość wyprawy naszych hokeistów do Moskwy trzeba przyznać, że miała ona dla rozwoju tego sportu w Polsce kolosalne znaczenie a jednocześnie przyczyniła się do zacieśnienia przyjaźni sportowej między obu krajami.

Kierownik ekspedycji polskiej płk. Szemberg zaprosił zespół radziecki w przyszłym roku w styczniu na kilka spotkań i wszystko na to wskazuje, że doskonały ten zespół będziemy mogli oglądać u siebie w kraju.

— * —

Wywiad przeprowadził Tadeusz Foryś.

Z POBYTU POLSKICH HOKEISTÓW W MOSKWIE

* Sportowcy **radzieccy** odnosili się bardzo serdecznie do bawiących w Moskwie hokeistów polskich.

Przed meczem odbywały się zwykle wspólne treningi polskich i radzieckich zawodników. Po każdym spotkaniu hokeiści radzieccy podejmowali gości polskich obiadem na którym w przyjaznej atmosferze omawiano zagadnienie współpracy polsko - radzieckiej na polu sportowym.

Goście polscy podarowali sportowcom radzieckim piękne rzeźby i węgla, przedstawiające hokeistów.

Reprezentacja hokejowa Armii Radzieckiej podarowała polskim hokeistom srebrny puchar oraz wręczyła im odznaki zasłużonych działaczy sportowych Armii Radzieckiej.

Drużyna hokejowa „Dynamo" podarowała hokeistom polskim wspaniałą szkatułkę mahoniową z reprodukcją znanego malarza Szyszkina oraz wręczyła im także odznaczenia zasłużonych działaczy S[illegible]warzyszenia Sportowego „Dynamo"

We wtorek reprezentacja hokejowa Moskwy wydała przyjęcie na cześć gości polskich. Dnia 9 marca odbyło się na cześć polskich hokeistów przyjęcie w ambasadzie R. P w Moskwie.

CZĘSTOCHOWA EMOCJONUJE SIĘ ROZGRYWKAMI II LIGI

CZĘSTOCHOWA. Już za kilka dni nastąpi start II ligi piłkarskiej i jednocześnie z innymi miastami Częstochowa zacznie przeżywać emocje związane z bojami swej najlepszej jedenastki — Skry.

Skra jest klubem z gruntu robotniczym i przez dwadzieścia dwa lata dzierżyła wytrwale sztandar sportowego ruchu świata pracy. Jej jedenastka piłkarska wywodzi się od drużyny robotniczej Wirginia, jaka powstała na przedmieściu Ostatni Grosz w r. 1923. Z chwilą powstania Zw. Rob. Stow Sportowych założony został RKS Skra, do którego przyłączyla się Wirginia, tworząc trzon drużyny.

Piłkarze Skry rozpoczęli skromnie od kl C w r. 1927. Niepowszednia ambicja i wytrwałość w pracy nagrodzone zostały z czasem awansem do A-klasy, a w r. ub. — **do drugiej klasy państwowej.**

W ciągu przerwy zimowej Skra przeprowadziła nader staranne przygotowania przed oczekującym ją z wiosną bojami, a niezależnie od zaprawy na sali odbyła kilka kondycyjnych treningów na świeżym powietrzu.

Tegoroczny skład Skry będzie znacznie silniejszy od składu z r. ub., bo wzmocnia go dwaj reprezentacyjni napastnicy Częstochowy Wójcikowski (d. Victoria) i Halkiewicz (d. Legion).

Bramki będzie bronił Borowiecki, gracz rosły i odważny, a przy tym mający talent bramkarza we krwi.

Obronę stanowić będą Grolik i Bubel. Pierwszy prowadzi zarazem treningi Skry i wpaja w nią system WM, który Skra potrafi stosować z powodzeniem, drugi jest graczem szybkim, zwrotnym i posiadającym świetny wykop.

Pomoc poprowadzi **Orłowski,** zwany przez kibiców tutejszych „Częstochowskim Parpanem". Zna on znakomicie zadania środkowego pomocnika, o ile jednak potrafi być świetnym trzecim obrońcą, to zawodzi chwilami jako szósty napastnik, nie potrafiąc nadać atakowi odpowiedniego impetu. Ale przy wrodzonym talencie piłkarza Orłowski zdoła napewno wypełnić wkrótce ten brak. Na lewej pomocy grać będzie Serdak, „prawdziwa maszyna, nie znająca wytchnienia, na prawej Seifried — do niedawna napastnik i najlepszy strzelec powojenny Skry, a obecnie równie dobry pomocnik.

Kierownikiem ataku będzie **Halkiewicz** lub Wójcikowski. Pierwszy jest świetnym strzelcem, przebojowcem i graczem posiadającym doskonały zmysł podbramkowy, drugi — posiada daleko zaawansowaną technikę, zmysł współpracy i mierzone podania na skrzydła lub do bliższych partnerów. Walory te predystynują go w pełni na śr napastnika, a Halkiewicz zajałby wówczas pozycje lewego łącznika na której zreszta grywał przez parę lat przed wstąpieniem do Skry.

Na lewej flance zagra Ślęzak, piłkarz obdarzony nie tylko szybkością i pełnym strzałem, ale i zdolnością rozumnego, a celnego dośrodkowywania. Na prawym łaczniku występować będzie Baraniak, gracz wprawdzie nieco jeszcze surowy lecz posiadający żywiołowy ciąg na bramkę i silny strzał. Na prawym skrzydle zagra Purgal, jeden z najbardziej bojowych napastników reprezentacji Częstochowy, który pomimo braku szybkości potrafi dzięki swej inteligencji wywalczyć sobie pozycje zarówno do podań jak i do strzałów.

Rezerwowymi zawodnikami będą: nowy nabytek — bramkarz Dudek, obrońca Bąkowski, ktoremu skończy się w maju dwuletnia dyskwalifikacja za niedozwoloną grę na Ziemiach Odzyskanych, pomocnicy bracia Łyscarze z których jeden odbywa obecnie służbę wojskową w Lublinie oraz młody i niezwykle ambitny lewoskrzydłowy Jędrzejewski. Kierownikiem sekcji piłkarskiej będzie nadal b. gracz ligowego ŁKSU — Edmund Gątkiewicz.

Już wkrótce zostaną rzucone kości. Jaka rola przypadnie w udziale Skrze?... Outsidera, drużyny przeciętnej, czy może... leadera? Trudno to przewidzieć

Jedno tylko jest pewne — Skra słynie z ambicji, i gdy spoczywać będą na niej oczy sportowej Częstochowy to punktem jej honoru będzie nawiązanie walki z czołowymi zespołami grupy południowej.

S. GAJOS

MARCOWSKI „SPOŁEM" MISTRZEM JUNIORÓW W TENISIE STOŁOWYM

KRAKÓW. W zorganizowanych przez KCZTS mistrzostwach juniorów w tenisie stołowym na starcie stanęło 36 zawodników

Tytuł mistrza zdobył Marcowski (Społem), wygrywając w finałowym spotkaniu (dodatkowym) z Korzeniakiem (Cracovia) 2:1

* * *

* Krakowscy **sędziowie piłkarscy** pilnie przygotowują się do nadchodzącego sezonu. Stosownie do zarządzenia KS PZPN odbywają — marszobiegi i zaprawę kondycyjna

Zapaśnicy ZSCh na macie Przemyśla

PRZEMYŚL. W przemyskiej hali sportowej odbyły się walki zapaśnicze absolwentów kursu KF ZSCh, które przyniosły następujące wyniki: **w wadze muszej** Goryczko (woj. krakowskie) został pokonany przez Giermę (woj. rzeszowskie) **w II-ej w muszej:** Pietrzak (woj. lubelskie) przegrał z Włodkiem (woj. białostockie), **w w. koguciej:** Osikę (woj lubelskie) pokonał Wójcik (woj. rzeszowskie), **w w. piórkowej:** Sowiński (woj. rzeszowskie) zwyciężył po ciekawej walce Kwaśnego (woj. rzeszowskie). **w II-ej w. piórkowej** Krawczyk (woj. łódzkie) zwyciężył Sawkę (woj. lubelskie), **w III-ej w. piórkowej** Turek (woj. warszawskie) przegrał z Wołocką (woj. kieleckie), **w w. lekkiej: Dąbrowski** (woj. krakowskie) został pokonany przez Mirawskiego (woj. łódzkie), **w II-ej w. lekkiej:** Hustan (wojew. rzeszowski) zwyciężył Dmuchowskiego (wojew. białostockie), **w III-ej w. lekkiej** Gorczycę (woj. rzeszowskie) pokonał w 1 min. Preneta (woj. rzewskie). **w w. średniej:** Raczkowski (woj. łódzkie) przgrał z Swiątkiem (woj. łódzkie), **w II-ej w. średniej:** Mazurek (woj. lubelskie) zwyciężył Jagułę (woj. rzeszowskie).

TU ŚLĄSK OPOLSKI

* **Sekcja tenisowa** gliwickiego Piasta, sprowadza na niedzielę 27 bm. tenisistów SK Morawska Ostrawa, z którymi rozegra mecz międzynarodowy na krytych kortach w Gliwicach.

*

* **Nowym kierownikiem** sekcji pływackiej Piasta Gliwice wybrano p. Zadorożnego.

BEZ NOWOTARSKIEGO PIAST wygrał z Siemianowiczanka 5:1

PIAST CIESZYN — SIEMIANOWICZANKA 5:1 (1:0, 2:1, 2:0)

CIESZYN. Hokeiści śląscy korzystając z doskonałych warunków atmosferycznych wznowili jak by się wydawać mogło zakończony definitywnie sezon hokeja na lodzie. W ub środę odbył się w Cieszynie towarzyski mecz między wicemistrzem Śląska Piastem Cieszyn, a Siemianowiczanką. Na doskonałym lodzie w idealnych niemal warunkach obydwie drużyny zademonstrowały bardzo kiepską grę, przypominającą hokejowe raczkowanie na początku sezonu. Gra nie miała tempa, akcje były sporadyczne i wyczyny obydwu zespołów ograniczały się do pojedyńczych wypadów.

Bardziej rutynowany i lepszy technicznie Piast odniósł zwycięstwo. W drużynie Piasta, brak było Nowotarskiego. Najlepszymi graczami gospodarzy byli: **Gojny, Wania, Huta i młody Ćwieczek.** U gości na wyróżnienie zasługuje bramkarz Węgrzyn, oraz najlepszy na lodowisku Ziaja

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Gojny 2, Huta 1 Wania 2. Honorowy punkt dla Siemianowiczanki zdobył w drugiej tercji Buchcik

Arbitrem spotkania był kapitan PZHL Babiński

Batory ściaga posiłki

KATOWICE. Skarbnik Śl. OZB p. **Dziura** jest zarazem kierownikiem pięściarzy Batorego. Z racji swoich urzędów jest powściągliwy w wydawaniu pieniędzy i w udzielaniu wywiadów zwłaszcza jeśli chodzi o jego pupilków szykujących się do batalii ligowej. W czasie przesłuchiwania Rodaka rozmawialiśmy z p. Dziurą o szansach i przygotowaniach jego drużyny do walk ligowych. Niewiele jednak zdołaliśmy się dowiedzieć.

Bardziej rozmównym okazał się Nowara w czasie wizyty jaką nam w redakcji złożyli repr. pięściarze udający się do CSR na mecz z Czechami. Pięściarz Batorego wolał mówić o swojej drużynie niż o czekającym go spotkaniu z Tormą

Przede wszystkim dowiedzieliśmy się o nowych nabytkach Ślązaków. Są nimi: mistrz Śląska wagi ciężkiej **Kaczmarek** oraz dobrze zapowiadający się półciężki **Ligęza.** Zawodnika Ligezy bliżej nie znamy, natomiast Kaczmarek jest wybitnym fajterem, rozporządza silnym ciosem. Gorzej natomiast jest z techniką. Mimo wszystko Kaczmarek znacznie wzmocni ósemkę Batorego, zwłaszcza po solidnym treningu, do którego na pewno go zmuszą w Chorzowie.

Sięgnięto również do Wrocławia **po Kulę,** który w stolicy Dolnego Śląska odbywa służbę wojskową. Władze wojskowe poszły na rękę pięściarzowi Batorego i będzie on mógł dojeżdżać na mecze. Z drużyny, która wywalczyła miejsce w I lidze ubył **Bibrzycki.** Bibrzyckiemu odnowiła się dawna kontuzja kolana i teraz wywiązały się komplikacje. Zastąpi go młody, 17-letni Ponanta

W wadze piórkowej walczył ostatnio **Kempa,** który z łatwością może przejść do koguciej i zastąpić słabego Rajcherta. Kempę uważa się w Chorzowie za »objawienie« na naszym horyzoncie bokserskim. Gdy nie będzie w tym mniemaniu przesady i rzeczywiście okaże się, że jest on zawodnikiem dobrym, to w drużynie Batorego załata się najsłabszy punkt, którym niewątpliwie była waga kogucia.

W zapasie jest jeszcze **Kusz** i gdyby zaszła potrzeba będzie mógł walczyć. Przypuszczalny skład Batorego, który walczyć będzie w lidze wygląda następująco: **W wadze muszej** Osiecki, **w koguciej** Kempa rez. Rajchert, **piórkowej** Bazarnik, **lekkiej Ponanta** ewentualnie Kusz, w **półśredniej** jest najwięcej kandydatów i zależeć będzie od przeciwnika na kogo Batory się zdecyduje, z trójki Sznajder — Kula — Kusz. W średniej i półciężkiej też są możliwe warianty. Sznajder — Nowara oraz Nowara — Ligęza. W ciężkiej występować będzie, Kaczmarek.

Pięściarze Batorego trenują na pełnych obrotach, aby być przygotowanymi na 20 marca. W tym dniu rozegrają bowiem pierwsze spotkanie w lidze bokserskiej z Gedanią w Gdańsku. Doceniając ważność tego spotkania kierownictwo Batorego projektuje urządzenie przed meczem kilkudniowego obozu kondycyjnego.

PO RAZ TRZECI WROCŁAW — KRAKOW W PŁYWANIU

KRAKÓW. W nadchodzącą niedzielę, w stolicy Dolnego Śląska, po raz trzeci walczyć będą o puchar prezydenta Wrocławia reprezentacje pływackie Krakowa i Wrocławia. Dwukrotnie puchar powędrował już do Krakowa, w razie trzeciego zwycięstwa Kraków zdobędzie go na własność. Doceniając ważność tego spotkania, Kraków bardzo pilnie przygotowywał się do wyjazdu do Wrocławia, a drużyna reprezentacyjna wyłoniona została dopiero we wtorek wieczorem przy czym podstawą były niedzielne wyniki uzyskane na zimowych mistrzostwach okręgu w basenie YMCA.

Obsada krakowska poszczególnych konkurencji niedzielnego meczu będzie następująca:

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 m stylem dowolnym: Zagórski (Cracovia), Jukubowski (Cracovia).

200 m stylem dowolnym: Jakubowski (Cracovia), Ciężki (Gwardia Wisła)

400 m stylem dowolnym Kornecki (Cracovia), Ciężki (Gwardia Wisła).

W niedzielę Ciężki uzyskał na tym dystansie czas 5.49,7, notowany jako jeden z lepszych czasów **uzyskanych** po wojnie **w Krakowie.**

100 i 200 m stylem klasycznym: Kowalski, Juchowski (obydwaj Gwardia Wisła).

100 m na wznak: Kękus I (Gwardia Wisła), Zagórski (Cracovia).

Sztafeta 3 × 100 m stylem zmiennym: Zagórski, Kowalski Jakubowski.

Sztafeta 4 × 200 m stylem dowolnym: Zagórski, Jakubowski, Kornecki, Ciężki.

Sztafeta 5 × 50 m stylem dowolnym: Kękuś I, Jakubowski Ciężki, Zagórski, Kękuś II.

Piłka wodna: Kowalski, Kornecki, Kękuś I, Zagórski, Pietruczak.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE:

100 m stylem dowolnym: Florczykówna (Gwardia Wisła), Szymańska (Cracovia).

100 i 200 m stylem klasycznym: Dobranowska (Cracovia) — **rewelacja Krakowa** i Drozdowska (Cracovia).

100 m na wznak: Florczykówna (Gwardia Wisła), Kühnówna (Gwardia Wisła).

Sztafeta 3 × 100 m stylem zmiennym: Florczykówna, Dobranowska, Szymańska.

Sztafeta 4 × 100 m stylem dowolnym: Szymańska, Dobranowska, Kühnówna, Florczykówna.

Drużyna wyjeżdża z Krakowa w sobotę rano o godz 5-tej, pod kierownictwem delegata zarządu KOZP Chorzewskiego i kapitana sportowego Gryglewskiego.

Alarm dla ligowców

KATOWICE. Po długich miesiącach zimowych, podczas których życie na boiskach całkowicie zamarło — doczekaliśmy się wreszcie pierwszego prawdziwego piłkarskiego dnia.

Dniem tym będzie bezsprzecznie nadchodząca niedziela, 13 marca.

Wszystkie kluby pierwszej ligi wyjdą na boisko, aby przeprowadzić ostatnią próbę przed premierą, próbę przy otwartej kurtynie.

Sporadyczne mecze rozgrywane dotychczas przez nasze najlepsze zespoły, były organizowane ot tak tylko dla rozruszania kości po śnie zimowym.

W niedzielę zespoły ruszą do boju już w swoich najlepszych zestawieniach, odkryją karty i zdemaskują składy.

Jak Polska długa i szeroka — w niedzielę będzie się rozlegał gwizdek sędziego, dyrygujący grą ligowców, B-ligowców, A, B i C klasowców. Najciekawiej naturalnie wypadną spotkania, których wezmą udział kluby I i II ligi.

Program tych spotkań jest b. bogaty, a zestawienia bardzo ciekawe.

I tak mistrz Polski na rok 1948 Cracovia — gościć będzie II ligowy Chełmek, jej lokalna rywalka Gwardia—Wisła wyjeżdża na odłożony z ub. niedzieli mecz z groźnym TUR-em Olkusz.

Polonia Bytom zaprosiła sobie na przeciwnika do Bytomia pupila stolicy Śląska — Baildon.

Szombierki wyjeżdżają na obóz do Cygańskiego Lasu i przy okazji zmierzą się w niedzielę z będącą pod ręką Koszarawą.

W pobliskim Bielsku, przebywający już na wczasach zespół AKS-u grać będzie z BBTS.

Ruch wybiera się do Łodzi gdzie zmierzy się z Widzewem, który podobno potrafi najlepiej z naszych klubów grać na błocie śniegu i deszczu. Hajducczanie prawdopodobnie będą chcieli się nauczyć od łodzian tej sztuki.

ŁKS wybrał mniej groźnego przeciwnika na ostatnią próbę i zagra z Borutą Zgierz.

Pilnie przygotowujące się drużyny poznańskie mają w programie bardzo atrakcyjne spotkania. Warta gościć będzie u siebie Pomorzanina, a ZZK wyjeżdża do drugoligowej Ostrovii.

Nie wyszukały sobie jeszcze przeciwników drużyny stołeczne: Legia i Polonia. Boisko na stadionie WP jest zasypane śniegiem, ale reprezentanci stolicy w lidze nie zaprzepaszczą na pewno ostatniej okazji do rozruszania kości i postarają się o atrakcyjnych przeciwników na niedzielę.

Nie znamy także jeszcze przeciwnika Lechii gdańskiej, ale jak nam donoszą i benjaminek ligi w niedzielę wystąpi na boisku.

Rozpoczynający się w niedzielę „kadryl" piłkarski, trwać będzie nieprzerwanie aż do przyszłej zimy.



Benjaminek ligi Lechia Gdańsk



Drużyna, która wywalczyła dla Skry drugą ligę. Od lewej: Jędrzejewski, Purgal, Łysarz I, Łysarz II, Łubel, Serdak, Seifried, Baraniak, Ślezak, Borowiecki, kapitan Orłowski, wiceprezesi Bonicki i Helman.

Proszę wstać — sąd idzie!

KTO SĘDZIUJE PIERWSZE ZAWODY LIGOWE

WARSZAWA. Zarząd PKS ustalił następującą obsadę sędziowską na zawody pierwszej i drugiej klasy państwowej na dzień 20 i 27 marca br.

20 MARCA BR.
PIERWSZA KLASA PAŃSTWOWA

Cracovia — Lechia w Krakowie, Bukowski K., Radom.
Polonia (W) — Warta w Warszawie, Michalik Wł., Kraków.
ZZK — AKS w Poznaniu, Naporski J., Łódź.
Ruch — Polonia (B) w Hajdukach, mjr. Sznajder M. Kraków.
ŁKS — Wisła w Łodzi, inż. Brzuchowski J., W-wa.
Szombierki — Legia w Chruszczowie, Pryk Wł., Kraków.

DRUGA KLASA PAŃSTWOWA. GRUPA PÓŁNOCNA

PTC — Pomorzanin w Pabianicach, Terlecki R., Gdańsk.
Ognisko — Widzew w Siedlcach, Gryniewski St.,
Ostrovia — Lublinianka w Ostrowiu Wlk., Tomin M., Radom.
Radomiak — Bzura w Radomiu, Wilgusiak K., Lublin.
Garbarnia — Gwardia w Krakowie, Głowacz A., Przemysł.

GRUPA POŁUDNIOWA

Baildon — Polonia (Św.) w Katowicach, Pałka J., Kraków.
Naprzód — Gwardia w Lipinach, Krzyżanowski L., Poznań.
Rymer — Skra w Rybniku, Kropicki B., Szczecin.
Tarnovia — Chełmek w Tarnowie Pecok Wł., Rzeszów.
Pafawag — Polonia (Przem.) w Wrocławiu, Rewucki A., Opole.

PIERWSZA KLASA PAŃSTWOWA W DNIU 27 MARCA BR.

Wisła — ZZK w Krakowie, Dabert R., Poznań.
Legia — ŁKS w Warszawie, Olewski Zb., Kraków.
Warta — Cracovia w Poznaniu, Winiarski St., Łódź.
AKS — Szombierki w Chorzowie, Pischer F., Poznań.
Polonia (B) — Polonia (W) w Bytomiu, Saichter K., Kraków.
Lechia — Ruch w Gdańsku, Aleksandrowicz G., Warszawa.

DRUGA KLASA PAŃSTWOWA 27 MARCA BR.

Pomorzanin — Ostrovia w Toruniu, Hinz Leon, Gdańsk.
Bzura — Ognisko w Chodakowie, Madej St., Lublin.
Lublinianka — Garbarnia w Lublinie, Heselbusch Z., Warszawa.
Widzew — Radomiak w Łodzi, Krumholz J., Śląsk.
Gwardia (Sz) — PTC w Szczecinie, Przybysz Wł., Pomorze.

GRUPA POŁUDNIOWA

Chełmek — Naprzód w Chełmku Rzesa T., Przemyśl.
Polonia (Św) — Rymer w Świdnicy, Wochanka M., Szczecin.
Skra — Polonia w Częstochowie, Kołodziej J., Katowice.
Gwardia — Tarnovia w Kielcach Śliwczyński Fr., Częstochowa.
Baildon — Pafawag w Katowicach, Zapior K., Kraków.

UNIA SIEDMIU KLUBÓW GLIWICKICH

GLIWICE (j. g.) W ub. sobotę odbyło się w Domu Kultury w Gliwicach wspólne walne zebranie członków 7-miu klubów sportowych opartych o ZZ Metalowców: Piasta, Jedności, Rudzieniec, Huty Łędy, PZS, Silesii, Huty Gliwice i Walcowni Łabędy, które zgromadziło około 400 członków wymienionych klubów. Obradom przewodniczył ob. Błażej, a obecnym na nich był m. in. kier. wydz. W. F. i Sportu CZZM w Katowicach ob. Orłowski.

Po ustaleniu nazwy klubu na ZS Metal — Piast Gliwice, dokonano wyboru władz nowego klubu w następującym składzie: prezes — Krolental, wiceprezes — Zurakowski, Pająk, Kobiałka i Wyląg, sekretarz — Lutkowski, skarbnik — Wilczewski, członkowie Zarządu — Błażej, inż. Kosiba, Semkowicz, Rozponkiewicz i Buniakowski, Sąd koleżeński Fangor, Lipski i Pawłowski, komisja rewizyjna, — Janicki, Pajączkowski i Malchert.

ZS Metal — Piast Gliwice posiada aż 17 sekcji, a wśród nich tak silne jak pływacka (drużynowy mistrz Polski), tenisową (liga), tenisa stołowego (mistrz Śląska), motorową itd.

Piłkarze Metalu grać będą o mistrzostwo opolskiej klasy wydzielonej zajmując w niej pozycję zdobytą przez Piasta w rundzie jesiennej.

ZAWODY NARCIARSKIE W NORWEGII

OSLO. W ramach międzynarodowych zawodów narciarskich rozegrano na skoczni w Holmenkollen otwarty konkurs skoków, który wygrał Norweg Falkanger, przed Pietikainenem M. (Finlandia).

Kombinację norweską wygrał Sanneerud (Norwegia), przed Hasu (Finlandia).

6-ciolatka sportowa Wrocławia

WROCŁAW. W ramach planu sześcioletniego przewidywana jest we Wrocławiu kapitalna przebudowa i budowa nowych objektów sportowych. Kiedy przegląda się projekty Biura Planowania Wrocławia i zwraca się uwagę na przewidzianą budowę nowych boisk, odnosi się wrażenie, że jest to fragment fantastycznej powieści Huxley'a, malujący wizję przyszłości.

Wrocławianie **są jednak w przeciwieństwie** do autora realistami, a nie fantastami. Ich plan nie jest przypadkowy, a termin wykonania nie jest określony na rok 2000 lecz na rok 1955.

W sprawie wykonania tego planu odbyła się we Wrocławiu konferencja sportowa.

WIZJA BLISKIEJ PRZYSZŁOŚCI

Jak bardzo dbają ojcowie Wrocławia o rozwój kultury fizycznej, świadczy wniosek, który na inwestycję urządzeń sportowych proponuje preliminowanie sumy w wysokości 4.926.000.000 zł.

W związku z podziałem Wrocławia na dzielnice, osiedla i kolonie, miasto otrzyma szereg boisk, basenów, kortów i innych urządzeń sportowych, **aby każdy mieszkaniec swojej dzielnicy mógł uprawiać sporty w swoim ośrodku.** Oczywiście, że centralnym objektem sportowym pozostanie **Stadion Olimpijski.** Jego dalsza odbudowa pochłonie 400.000.000 zł. Doprowadzone zostaną do całkowitego porządku trybuny, szatnie, instalacje natryskowe, kanalizacyjne, gazowe, centralnego ogrzewania, sieci elektrycznej, wybudowany zostanie ośrodek zdrowia i budynki dla administracji.

W najbliższym czasie przystąpi się do **uruchomienia toru regatowego** z krytym hangarem dla łodzi. Olbrzymie Pole Marsowe, na którym odbył się gigantyczny zlot młodzieży w czasie którego narodził się ZMP, wyposażony zostanie we wszelkie urządzenia obozowe. W pysznym parku Stadionu Olimpijskiego kultywowane będzie poza tym ogrodnictwo, dla zaspokojenia własnych potrzeb.

TOR W HALI LUDOWEJ

Kolarze mają w perspektywie istny raj. Oprócz toru na Poświętnem, który zostanie gruntownie odrestaurowany, projektuje się budowę składanego toru w Hali Ludowej i budowę toru asfaltowego na terenie Stadionu Olimpijskiego. Jeśli już mowa o torach, to warto podkreślić, że zbudowany zostanie jeszcze jeden tor na Patenicach, ale tam zamiast stalowych rumaków będą biegały wyścigowe konie.

W porozumieniu z Aeroklubem i Ligą Lotniczą urządzony zostanie szereg urządzeń szybowcowych, zbudowana zostanie wieża spadochronowa i szereg strzelnic.

Niektórzy zapaleńcy noszą się nawet w zamiarem budowy Pałacu Zimowego — oczywiście wyposażonego w sztuczne lodowisko.

M. DRAJGOR



Jedenastka chorzowskiego Ruchu

Tu Częstochowa

★ **CzOZKSS postawił** w swoim czasie wniosek ukarania dożywotnią dyskwalifikacją b. działacza i sędziego piłki ręcznej, **Mikołaja Worończuka**, a to wobec destrukcyjnej działalności jego i prowadzenia zawodów w nietrzeźwym stanie; obecnie PZKSS po zbadaniu całokształtu sprawy zatwierdził dyskwalifikację Worończuka, postanawiając jednocześnie wystąpić do GUKF o rozciągnięcie jej na pozostałe dziedziny sportu.

★ Nowe władze ZS Gwardia ukonstytuowały się jak następuje: prezes — kpt. Dąbrowski, wiceprezesi — kpt. Szafranek, Janik i Uliański, sekretarz — Sołtysiak, gospodarz — Jończyk, skarbnik — Szymczyk, kronikarz — Bryniarski, członkowie zarządu — por. Krak, Kowalik, kier. sekcji piłki nożnej — Broniarski, ręcznej — Boraczyński, bokserskiej — Czajkowski, lekkoatletycznej — Wojtaszak, tenisa stołowego i sportów wodnych — por. Weselski, szybowcowej — Czajkowski.

»Słowian« zdetronizowany przez PZTS

Nowe terminy mistrzostw ping-ponga

KATOWICE. W poprzednim numerze »Sportu« zamieściliśmy w »Trybunie Czytelników« list jednego z entuzjastów tenisa stołowego. Autor listu domagał się od PZTS ujawnienia terminów półfinałowych i finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski.

Jak wiadomo rozgrywki te zostały wyznaczone poprzednio przez plenum PZTS na 6 i 13 marca. Niestety w tym terminie nie doszły one do skutku, a PZTS nie zawiadomił zainteresowane okręgi o przełożeniu terminów.

Akurat w dwa dni po ukazaniu się wyżej wspomnianego listu na łamach naszego pisma do poszczególnych okręgów wpłynął oczekiwany komunikat donoszący, iż tegoroczne drużynowe mistrzostwa Polski przełożone zostały na 20 i 27 marca. Tak więc tajemnicza zasłona okrywająca termin mistrzostw nareszcie opadła i znamy termin w którym wyłoniony zostanie nowy mistrz Polski.

PZTS w ostatnim komunikacie oprócz zmiany terminu poczynił dalsze zmiany w składzie poszczególnych grup. Rozgrywki półfinałowe odbędą się w czterech grupach wg. następującego planu.

I-SZA GRUPA (Warszawska): Warszawa I, Lublin, Olsztyn, Pomorze i Łódź II.

II-GA GRUPA (Łódzka): Łódź I Gdańsk, Poznań i Warszawa II.

III-CIA GRUPA (Kraków): Kraków I, Radom, Częstochowa, Kielce i Śląsk II.

IV-TA GRUPA (Katowice): Śląsk I, Śląsk Dolny, Szczecin i Kraków II.

Jak widać z wyżej wymienionego układu, to w półfinałach biorą udział oprócz mistrzów poszczególnych okręgów, także wicemistrzowie najsilniejszych czterech okręgów tj. Warszawy, Krakowa, Łodzi i Śląska.

Jeżeli chodzi o techniczną stronę rozgrywek, to zostaną one przeprowadzone w poszczególnych grupach systemem punktowym (każdy z każdym). Zwycięzcy poszczególnych grup spotkają się w dniu 27 bm. w puli finałowej w Krakowie.

Już dzisiaj można we wszystkich prawie grupach przewidzieć finalistów. Jeżeli chodzi o pierwszą grupę, to mistrz stolicy Legia w składzie Gaj, Gajer i najprawdopodobniej Pęczkowski, nie będzie miał poważnego przeciwnika.

W grupie II-giej groźnym dla pierwszego zespołu Łodzi będzie tylko drugi zespół Warszawy, w którym między innymi występują bracia Kuglerowie.

W grupie czwartej zdecydowanym faworytem jest Piast Gliwice.

Najbardziej zażarta walka o tytuł mistrza grupy rozegra się napewno w grupie III-ciej pomiędzy wicemistrzem Polski i Śląska Siemianowiczanką, która tym razem już występuje w pełnym składzie z byłym mistrzem Polski Kawczykiem na czele, oraz Cracovią, która gra w składzie Dobosz, Ziemba, Mamczarczyk i Kowol.

Sensacyjnie zapowiada się półfinał w którym spotkają się cztery drużyny o zupełnie równym poziomie. Nie zobaczymy wśród tej czwórki obrońcy tytułu zespołu KS Kopalnia Polska Świętochłowice (obecnie GZKS Słowian). Na podstawie zasadniczej zmiany nazwy, zespół ten nie został dopuszczony do finałów. Jest jednak możliwe, że PZTS zmieni jeszcze swoją decyzję i mimo wszystko dopuści zespół mistrza Polski do finałów.

Rozgrywki finałowe o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym będą zarazem oficjalnym zakończeniem tego sezonu ping-pongowego w całym kraju.

L. SOKAL

Rekordowa obsada mistrzostw szermierczych POLSKI

GLIWICE. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Gliwicach tegoroczne drużynowe mistrzostwa Polski we florecie, szpadzie i szabli.

Gliwice są bodajże najmłodszym ośrodkiem szermierczym w Polsce. Jeszcze przed rokiem miasto to nie było notowane w geografii szermierczej. Wystarczył jednak jeden fanatyk tego sportu, który jest zarazem zawodnikiem, trenerem i organizatorem, aby z Gliwic zrobić w bardzo krótkim czasie ośrodek szermierczy.

Znaliśmy do tej pory Franza jako doskonałego zawodnika, cenionego trenera, a teraz poznamy go jako organizatora, bo na jego głowie i barkach spoczywa gros prac przygotowawczych związanych z urządzeniem mistrzostw szermierczych.

Organizatorów czeka teraz praca niełada. Już dawno, bardzo dawno turniej o drużynowe mistrzostwo Polski nie był tak licznie obesłany jak w rb. Na planszy stanie 9 zespołów we wszystkich trzech broniach. Już jutro o godz. 9 rano rozpoczną się boje na planszy.

W pierwszym dniu rozegrane zostaną mistrzostwa we florecie i szpadzie, a niedziela poświęcona zostanie wyłącznie szabli.

Konkurencja w tegorocznych rozgrywkach będzie bardzo silna. Mistrz Polski z roku ub. Pogoń będzie się musiała ciężko napracować, aby utrzymać tytuł. Wprawdzie ostatni turniej zakopiański wykazał, iż katowiczanie są nadal najlepsi, ale nie wiadomo, jak to wypadnie w ciężkich dwudniowych zmaganiach.

Najpoważniejszymi przeciwnikami Pogoni we wszystkich broniach będą: Legia warszawska, AZS Łódź, Budowlani Kraków.

Bardzo ciekawie zapowiada się występ szermierzy AZS Wrocław i AZS Poznań. Po raz pierwszy w mistrzostwach wezmą udział akademicy z Lublina. Nieposlednie miejsce zajmą także najmłodsi szermierze z katowickiego MKS-u, a groźną nawet dla najgroźniejszych powinna być Błyskawica Radlin.

Turniej zapowiada się więc nadzwyczaj ciekawie. Na planszy zobaczymy szermierzy pierwszej klasy nie tylko krajowej, ale w wielu wypadkach i europejskiej. Przez dwa dni będziemy obserwować mistrzów białej broni o takich nazwiskach jak: **Sobik, Zaczek, mjr. Dobrowolski, kpt. Fokt, Wójcicki, dr. Nawrocki, Sołtan, Karwicki, Franz** itd. A więc jak widzimy stawka naprawdę doborowa i nie trudno w niej o niespodzianki. Na każdych mistrzostwach wypływała jak dotychczas jakaś nowa gwiazdka, jakiś nowy talent, który siał zamieszanie w zwartych szykach elity szermierczej.

Może i w rb. Lublin, Wrocław, czy też Poznań przywiozą jakiegoś szermierza, który zrobi przewrot w hierarchii najlepszych, postara się aby mecze między słabszymi, a silniejszymi nie przynosiły »zaplanowanych« wyników.

Liczebnie duża ilość zgłoszonych drużyn, wśród których przeważają zespoły młodzieżowe i akademickiego świadczy, iż sport ten przestał być własnością ekskluzywnej klasy, że staje się popularnym w najszerszych masach, nie jest sportem wymierającym, a wprost przeciwnie, właśnie dopiero teraz naprawdę odradzającym się i rozwijającym.

To jest najważniejszy i najcharakterystyczniejszy moment tegorocznych drużynowych mistrzostw. Kwestia pierwszeństwa, tytułu mistrzowskiego zdaje się być mniej ważna **od wyżej wspomnianego zjawiska.**

Cyganik powrócił do Legii

»Wo'skowi« przed sezonem

WARSZAWA. Gruba warstwa śniegu na boisku nie odstraszyła warszawskiej Legii, która w ostatnią niedzielę rozegrała spotkanie z Marymontem, wygrywając je wysoko.

Drugi pobyt całego zespołu wojskowych na obozie kondycyjnym w Zakopanem nie pozwalał na odsłonięcie „tajemnicy" zmian w składzie jakie były spodziewane. Domysłów było wiele, zwolennicy Legii budowali na tej podstawie duże nadzieje wymieniając nazwiska wielu znanych graczy, mających zasilić warszawski zespół. Tymczasem próbny „galop" nie dzielny i dokładne wiadomości ze strony kierownictwa — rozwiały te nadzieje.

Jedyną sensacją jest powrót „marnotrawnego syna" Cyganika. Pamiętamy dobrze jak w połowie ubiegłego sezonu został on przez własny klub zdyskwalifikowany za niesportowy tryb życia i znikł z boisk piłkarskich. Surowy wymiar kary podziałał — Cyganik zmienił swoje nastawienie do piłkarstwa i zapewniając poprawę powrócił do drużyny .Oznacza to niewątpliwie znaczne wzmocnienie w linii ataku, bo słaby skrzydłowy jakim jest Szaflarski wymaga zmiany. Pozycję skrzydłowego obejmie zapewne teraz Cyganik.

Nową pozycją jest obrońca Concordii Piotrków — **Jędrzejczak** oraz napastnik dawnego Zrywu warszawskiego — **Walasek.** Na tym kończy się skromna lista uzupełnień.

Być może jeszcze dwaj gracze śląscy: młody skrzydłowy **Sąsiadek i Olejnik** dopełnią grona zawodników Legii, ale nie jest to taka prosta sprawa jak się wydaje. Zwolnienia z macierzystych drużyn są w dalszym ciągu mimo zniesienia karencji zbyt trudne do osiągnięcia.

Zespół warszawski mający duże braki w formacjach obronnych, ściśle mówiąc w parze obrońców, niewiele tym sposobem doznał wzmocnienia. Znacznie lepiej przedstawia się linia ataku. Ubył tylko Szymański, który na stałe pozostał już we Wrocławiu, ale przecież pozyskano doskonale zapowiadającego się łącznika Wilczyńskiego. Operując takimi nazwiskami jak, **Mordarski, Górski, Oprych Cyganik, Wilczyński, Olejnik czy Sąsiadek** nietrudno będzie zestawić dobrą piątkę ataku.

Wiele niepewności nasuwa i linia pomocy. Wiele plotek krąży na temat **Szczurka,** który przebywa w Krakowie i jak dochodzą niesprawdzone i niczym nieusprawiedliwione głosy, ma zamiar na stałe pozostać w Podwawelskim Grodzie. Bardziej wtajemniczeni zapowiadają przejęcie przez niego pozycji Legutki w Gwardii — Wiśle. Kolega Szczurka z prawej strony znany reprezentacyjny pomocnik **Waśko** zachorował. Być może nie jest to tylko chwilowa słabość, bo Waśko ma podobno chore serce i kuracja przeciągnie się znacznie poza terminarz pierwszych rozgrywek ligowych.

Najbliższe zresztą dni wyjaśnią w gabinetach lekarskich istotne powody niedomagania tego doskonałego zawodnika. **Brak Waśki byłby nie tylko dużą stratą dla zespołu klubowego ale oznaczałby również znaczne osłabienie zespołu reprezentacyjnego.**

Jak więc widzimy, wojskowi nie mają powodów do nadmiernej radości. Jeszcze zbyt wiele niedomówień wisi nad drużyną zanim wyjdzie ona do walki o punkty.

Obóz kondycyjny w Zakopanem, poprzedzony solidną zaprawą zimową, prowadzoną przez znanego instruktora piłkarskiego, dawnego pomocnika Legii Szallera a dalej rozgrywane obecnie spotkania treningowe i towarzyskie - świadczą o solidnym **przygotowaniu zawodników do zbliżającego się sezonu. Ambicją wojskowych jest uzyskanie znacznie lepszego miejsca w tabeli niż w roku ubiegłym.**

Nawet ten dotychczasowy zespół graczy: Skromny w bramce, Waksman, Jędrzejczyk, Serafin i własny wychowanek — Knyś — **w obronie,** Waśko, Szczurek, Milczanowski — **w pomocy,** Mordarski, Górski, Oprych, Cyganik Wilczyński, Olejnik Sąsiadek czy Olejnik (w razie ich zwolnienia z macierzystych klubów) **może uchodzić za jeden z poważniejszych kandydatów na prowadzenie w tabeli ligowej.**

Już teraz należy zasygnalizować bardzo dobrą formę pary Mordarski — Cyganik, być może ten ostatni zadebiutuje nawet na lewym łączniku co oznaczałoby przesunięcie Górskiego na środek. Jeżeli uda się przezwyciężyć trudności z pomocą, sprowadzające się do powrotu Szczurka i Waśki „wojskowi" bez obaw o wyniki i bez zawodu swoich zwolenników będą czołowym zespołem Klasy Państwowej.

Kierownictwo piłkarzy Legii poszukuje trenera. Jesienny opiekun Wacek Kuchar jest zajęty pracą w PZPN a o nowego nie jest tak łatwo. Na okres przejściowy zaangażowano dotychczasowego trenera ZZK Poznań Demuyncka.

Ruch wierzy W TRENERA VOGLA

ale kibice na Śląsku są pesymistami

Przysięgli kibice chorzowskiego Ruchu z niecierpliwością oczekują startu swego pupilka. Trudno jednak powiedzieć, aby znajdowali się oni w najlepszych nastrojach.

Wersje i ploteczki krążące wokół drużyny nie usposabiają zbyt optymistycznie zwolenników „biało-niebieskich", wierzących zawsze w supremację wielokrotnego mistrza Polski. Twierdzą, że piłkarze Ruchu nie są najlepiej przygotowani do czekających ich rozgrywek i że w pierwszych meczach trudno od nich oczekiwać błyskotliwych sukcesów.

Odmiennego zdania jest kierownictwo klubu. Informacji o przygotowaniach do sezonu i o składzie drużyny ligowej udziela nam p. **R. Trójca** — kierownik sekcji piłki nożnej.

— Czy drużyna jest należycie przygotowana do mistrzostw? — brzmi pierwsze pytanie.

— Uważam, że zaprawę zimową przeprowadziliśmy solidnie. Jedenastka ligowa jest w dobrej kondycji, a co najważniejsze czuje się dobrze psychicznie. Nad zaprawą zimową i treningami naszych piłkarzy, czuwają **Bataus** — absolwent kursu trenerskiego PZPN i **Peterek** — wielokrotny reprezentant Polski. W każdej chwili spodziewamy się przyjazdu do Chorzowa, zaangażowanego na trenera naszych piłkarzy **Węgra Vogla** (nie mylić z tym samym nazwiskiem trenera Warty, a następnie Polonii warszawskiej). Trener ten opiekował się naszymi ligowcami przed wojną i jemu to w znacznej mierze zawdzięcza ówczesny Ruch swoją czołową pozycję. Na sprowadzenie do Polski Vogla posiadamy już zgodę GUKF-u i PZPN.

Opóźnienie przyjazdu Węgra spowodowane jest trudnościami przesłania mu odpowiedniej kwoty na... wykupienie biletu kolejowego z Budapesztu do Katowic. Mamy jednak nadzieję, że uda nam się wszystkie związane z tym formalności załatwić tak szybko, by jeszcze w bieżącym miesiącu Vogel mógł objąć treningi.

W tym roku nasza ligowa jedenastka rozegrała już 2 mecze, zwyciężając w Mikołowie tamtejszy AKS 9:0 i przegrywając z Siemianowiczanką na jej terenie 0:1. Ten ostatni mecz, trwający zaledwie 55 minut, odbywał się w najgorszych warunkach terenowych. Z formy jaką zawodnicy wykazali w tych dwóch spotkaniach jestem całkowicie zadowolony.

— Jak wyglądać będzie tegoroczny skład jedenastki ligowej Ruchu?

— Zasadniczo nie będzie się on wiele różnił od zeszłorocznego zestawienia. W bramce grywać będą na zmianę **Brom i Szeja,** który przyszedł do naszego klubu z „Siemianowiczanki". Linię obrony tworzyć będą **Gebur i Morys** przysunięty do tej formacji z ataku, a jako rezerwowi pozostają jeszcze **Olsza i Oslizłok,** były gracz AKS Mikołów. W tym miejscu pragnę stwierdzić, że pogłoski o rzekomym przejściu do Ruchu reprezentacyjnego obrońcy Śląska **Siwego** (Polonia Piekary), były co najmniej przedwczesne...

W pomocy zagrają **Suszczyk, Bartyla** i nasz wychowanek, junior **Fryc.** Pozostaje tu jeszcze Bomba, którego również będziemy wykorzystywać.

W napadzie nie przewidujemy żadnych zmian. Przynajmniej na razie. Kwintet ofensywny stanowić więc będą: Kubicki — Cebula — Alszer — Cieślik — Przecherka. Trójka: Fuchs, Żurek i obiecujący junior Rurański stanowi żelazne uzupełnienie formacji ofensywnej. Z A-klasowego PZS-u Gliwice zgłosił akces do Ruchu środkowy napastnik Pańkow, z którego również zamierzamy skorzystać, w pierwszej jedenastce.

— Kto będzie ostatnim egzaminatorem Ruchu przed mistrzostwami ligi?

— W zasadzie na nadchodzącą niedzielę, 13 bm. zakontraktowany mieliśmy mecz z Naprzodem Lipiny na własnym boisku. Ponieważ jednak musimy je przygotować odpowiednio do pierwszego mistrzowskiego meczu z bytomską Polonią, ze spotkania z Naprzodem musieliśmy zrezygnować. Otrzymaliśmy natomiast **propozycję przyjazdu do Łodzi** na mecz z tamtejszym Widzewem. Czekamy obecnie na potwierdzenie warunków.

* * *

Wywiad byłby niekompletny, gdybyśmy nie zadali pytania najbardziej interesującego zwolenników Ruchu — jak **kierownictwo klubu ocenia szanse drużyny w tegorocznych rozgrywkach ligowych?**

Pan Trójca dał na nie powściągliwą i w pewnym stopniu pośrednią odpowiedź, w której usłyszeliśmy, że wprawdzie można polegać na drużynie ligowej, że nie zawiedzie ona swych sympatyków, ale przecież „piłka jest okrągła"...

(JG)

LECHIA zapowiada NIESPODZIANKI

GDAŃSK. Na jesieni ub. roku spełniły się wreszcie pragnienia tysięcznych rzesz kibiców Gdańska — i przedstawiciel tego miasta — **Lechia,** wywalczył sobie awans do najwyższej klasy piłkarstwa polskiego — do I ligi.

Jak wynika z wypowiedzi kierowników tego klubu, ambitni gdańszczanie nie zadowolą się egzystencją w dolnych rejonach tabeli ligowej, lecz ambicje ich są o wiele wyższe. **Przypominając nam — że beniaminkowie polskiej ligi piłkarskiej potrafili zajmować w niej bardzo wysokie lokaty — „Lechici" solennie obiecują wszystkim zwolennikom piłki nożnej, a swoim „przysięgłym" kibicom z Wybrzeża w pierwszym rzędzie sprawić taką przyjemną niespodziankę w czasie tegorocznych rozgrywek mistrzowskich.**

Kierownictwo gdańskiej Lechii, zdaje sobie jednak sprawę, że jedenastka tego klubu, pomimo iż awans swój do Klasy Państwowej, zdobyła na jesieni ub. roku bezapelacyjnie, posiadała w swoich szeregach spore luki. Dlatego zimę m .in. wykorzystano także i na poszukiwanie piłkarzy, którzy mogliby uzupełnić „dziury" istniejące w drużynie. Obecnie zespół Lechii, który walczyć będzie w spotkaniach ligowych, jest b. wyrównany i stanie się groźnym partnerem dla najbardziej nawet renomowanych przeciwników.

„Świątyni" gdańszczan bronić będzie **Pokorski** mając w rezerwie młodego **Piekuta** — b. bramkarza Gwardii Gdańsk. Obrona, która w poprzednich sezonach stanowiła „piętę achillesową" Lechii, składać się będzie z dwóch „nowych twarzy". Ujrzymy w niej Lenca (nowy nabytek z A-klasowej Chojniczanki) oraz **Kusza** b. piłkarza świdnickiej Polonii. W pomocy podobnie jak w ub. roku grać będą: **Nierychło, Kamzela i Kokot I.**

Atak, za wyjątkiem Adamczyka, który przeniósł się do ligowców z Gedanii, nie wykazuje większych zmian. W spotkaniach mistrzowskich grywać on będzie w zestawieniu: **Kuncewicz — Goździk — Rogocz — Adamczyk — Kokot II,** a utalentowany **Steinmetz i Skowroński** w razie potrzeby, zastąpią swych kolegów.

Od dłuższego czasu mieszka w Gdańsku stale i pracuje tam zawodowo reprezentant Polski, środkowy napastnik **Gruner-Gronowski.** Nie zaniedbując przygotowań do sezonu, Gronowski odbywał — i czyni to nadal — treningi z zawodnikami Lechii. Ten utalentowany piłkarz zwracał się już kilkakrotnie do swego dotychczasowego klubu — Piasta Gliwice o zwolnienie wyrażając chęć wstąpienia do Lechii. Prośby Gronowskiego nie pozostały bez odpowiedzi: **Piast zawiesił go na przeciąg 3 miesięcy.**

Na tym jednak sprawa Gronowskiego nie wyczerpuje się. Jak poinformowaliśmy się, zostały nią zainteresowane zarówno naczelne władze polskiego piłkarstwa jak i zwierzchnie władze sportowe pionu Z. Z. Budowlani.

Istnieje wiele danych aby przypuszczać, że Gronowski poprowadzi ostatecznie kwintet ofensywny beniaminka ligi.

Nie zasypiając gruszek w popiele jak to już powiedzieliśmy na wstępie, Lechia zainteresowała swymi bojami ligowymi kilku innych utalentowanych młodych piłkarzy którzy po dopełnieniu niezbędnych formalności, również przywdzieją barwy gdańskiego klubu.

Na Wybrzeżu przebywa obecnie trener PZPN **Koncewicz,** który nadaje ostatni szlif jedenastce Lechii. Zapytany co sądzi o szansach drużyny w tegorocznych rozgrywkach, odpowiedział, iż nie będzie dla niego niespodzianką, jeżeli gdańszczanie uplasują się w końcowej tabeli na czołowym miejscu. Cechuje ich dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne oraz przykładna ambicja — powiedział nam trener PZPN.

Chrzest ligowy odbierze Lechia w Krakowie, gdzie przeciwnikiem jej będzie mistrz Polski — **Cracovia.** Tak ciężki start w ligowych szrankach nie wywołał bynajmniej w kołach Lechitów nastroju pesymistycznego. Być może, że już w pierwsza niedzielę rozgrywek będziemy świadkami niespodzianki większego kalibru.

Szczerze tego sympatycznym reprezentantom Wybrzeża życzymy.

(RK)

Polonia Bytom — Baildon

BYTOM (tel. wł.) Ostatnim egzaminatorem Polonii Bytom przed rozgrywkami o mistrzostwo ligi, będzie **katowicki Baildon,** z którym rozegra ona mecz towarzyski na własnym boisku w nadchodzącą niedzielę 13 bm. o godz. 15.

Do meczu tego ligowcy bytomscy wystąpią w swym najsilniejszym składzie z nowo pozyskanymi piłkarzami bramkarzem Kraską (reemigrant z Francji), **lewym łącznikiem Wieczorkiem z chorzowskich Kresów, Plotkiem ze Sparty. Bebrek. Buczną II (Orzeł Ząbkowice) i Kubiakiem z gliwickiego Piasta.**

Spotkanie poprzedzi przedmecz drużyn młodszych.

— * —

Opole szuka trenera

* **Opolski OZPN, prowadzi obecnie pertraktacje** z b. piłkarzem lwowskich Czarnych — Niemcem, absolwentem kursu instruktorskiego PZPN w Katowicach, którego zamierza zaangażować na jednego z trenerów okręgowych.

HELSINKI (B) Na mistrzostwach Finlandii zawodnik Pekka Vanninen wygrał maraton narciarski — bieg na 50 km. czasem 3,04,03 przed Kuvaju i Kuru.

Wicemistrz Polski Gwardia-Wisła

odkrywa swoje karty ligowe

KRAKÓW. Wicemistrz Polski **ZS Gwardia/Wisła** od 2 miesięcy pod okiem trenera Kuchynki pilnie przygotowuje się do nadchodzących ciężkich walk ligowych. Zrezygnowawszy z zaprawy zimowej, prowadzonej w zamkniętej sali gimnastycznej, pierwsza drużyna ZS Gwardia/Wisła począwszy od 15 stycznia br. dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki, trenuje bez względu na pogodę, tylko na boisku. Zdaje się, że pod tym względem Wisła/Gwardia jest jedyną chyba drużyną w Polsce.

„Kierownikiem drużyny jest ponownie wybrany na walnym zebraniu sekcji piłki nożnej — **Tadeusz Paudyn.** Udziela on nam z całą gotowością wszelkich informacji, dotyczących ukochanej przez niego jedenastki „czerwonych".

Zasadniczych zmian nie będzie w ligowym zespole ZS Gwardia/Wisła. Zaledwie trzy nowe nazwiska uzupełniają zeszłoroczną drużynę: bramkarz **Kurkiewicz** z Prokocimia, pomocnik **Dudek Mieczysław** ze Zwierzynieckiego KS i napastnik **Feczko Aleksander** z OMTUR Olkusz — reszta to stara wiślana gwardia, a więc:

bramkarz: Jurowicz Jerzy,

obrońcy: Kubik Tadeusz i Flanek Stanisław,

pomocnicy: bracia Wapiennikowie Jan i Adam. Legutko Tadeusz. Łyko Andrzej i mgr Filek Michał, który poddał się ostatnio operacji łękotki. Operacja przeprowadzona przez prof. Zarembę i dr Bochenka udała się znakomicie i mgr. Filek przebywający obecnie na rekonwalescencji w Zakopanem za 2 miesiące będzie mógł grać w piłkę nożną.

Napastnicy: Cisowski Kazimierz. Giergiel Władysław (bardzo pilnie trenuje). Gracz Mieczysław. Rupa Mieczysław Mamon Józef.

Tak przedstawiać się będzie zespół ligowy wicemistrza Polski w roku 1949. Być może, że zasilą go jeszcze inne nazwiska, ale o tym nam na razie kierownik Paudyn nie powiedział. W każdym razie duch w drużynie jest doskonały, samopoczucie świetne, toteż w dniu 20 bm. Gwardia/Wisła ruszy do boju z pełnym impetem i z wielką wiarą w swoje żywotne siły.

Gwardia Bydgoszcz

organizuje miedzypanstwowe imprezy tenisowe

BYDGOSZCZ. Na kortach tenisowych ZS „Gwardia" w Bydgoszczy odbędzie się w roku bieżącym kilka interesujących imprez o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym.

Otwarcie sezonu tenisowego bydgoskiej „Gwardii" nastąpi 26 maja meczem międzymiastowym Bydgoszcz—Poznań. W dn. 5 czerwca „Gwardia" (Bydgoszcz) spotka się z MKS (Sopot), w dn. 16 czerwca — z „Cuiavią" (Inowrocław). 3 lipca odbędzie się mecz międzymiastowy Szczecin—Bydgoszcz, 30—31 lipca mecz Polska Północna — Polska Centralna, 17—18 sierpnia indywidualne mistrzostwa Pomorza.

Ponadto Polski Związek Tenisowy powierzył „Gwardii" organizację międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Szwecja oraz Polska Północna— Rumunia, wzgl. ZSRR, a po mistrzostwach Polski — międzynarodowe mistrzostwa miasta Bydgoszczy. Terminy tych imprez ustalone zostaną w okresie późniejszym.

DRABIŃSKI TRENUJE „PAFAWAG"

Wrocław. Nowozaangażowany trener PZPN Drabiński przyjechał do Wrocławia, w celu doszkolenia piłkarzy DOZPN. W chwili obecnej terner Drabiński prowadzi codziennie treningi piłkarzy 2-goligowej drużyny „Pafawagu".

Gwardia - Polonia Przemysl

należycie wykorzystała przerwę zimową

PRZEMYŚL. Przedwojenna »wieczna« kandydatka do ligi — przemyska Polonia znalazła się wreszcie w II-giej lidze.

Piłkarze Polonii występować już będą w tegorocznych rozgrywkach pod nazwą **Gwardia-Polonia,** gdyż fuzja z tym zrzeszeniem jest już faktem niemal dokonanym.

Kierownik sekcji **ob. Thier Marian** wraz z trenerem Węgrem Power Palotay, ustalili już w głównych zarysach skład drużyny, jaka bronić będzie barw Gwardii-Polonii w tegorocznych mistrzostwach

W bramce występować będą: Kiszka i Mańkowski jako rezerwa, **w obronie:** Klein i Kaczenko oraz rez. Kowalski II, **w pomocy:** Rodzeń, Duchoń, Filipowicz rez Sabat II i Sabat I, **w ataku,:** Droń. Laba, Landa. Podwyszyński, Szurkowski, rez, Taworski II.

Zmiany będą nieznaczne w porównaniu z rokiem ubiegłym, gdyż niemal cała drużyna to młodzi chłopcy — wychowankowie klubu, rokujący dużą nadzieję na najbliższą przyszłość.

Z zeszłorocznych piłkarzy tej drużyny, brak będzie jedynie obrońcy **Paski,** który przeniósł się na studia do Poznania, gdzie zgłosił swój akces do Warty, oraz kier. ataku **Wojtanowskiego.** Ostatni przeniósł się do Trzebini.

W sezonie jedenastka ligowa wzmocniona będzie najprawdopodobniej graczami miejscowego, czołowego klubu »A« klasowego który ma się wkrótce rozwiązać — SKS Czuwaj. (Przyp. red.)

Drużyna przygotowała się do tegorocznych spotkań mistrzowskich bardzo solidnie, przeprowadzając zaprawę zimową w hali sportowej Woj Ośr. KF. pod okiem trenera Węgra Power Palotay i już pierwsze spotkanie tow. rozegrane z rzemieślnikami unaoczniło, że jedenastka Polonii jest w bardzo dobrej kondycji fizycznej i bardzo podciągnęła się technicznie.

W niedziele Warta gra z Pomorzaninem Toruń

ZZK Poznan z Ostrovią

POZNAŃ. W ub. niedzielę z powodu dużych opadów śnieżnych rozegrany został tylko jeden mecz piłkarski w Wielkopolsce. Jak podawaliśmy ZZK grał z Prosną Kalisz w Kaliszu i wygrał 5:0 (5:0). W drużynie kolejarzy wystąpił po raz pierwszy Czapczyk, którego „debiut" był w pełni udany. Czapczyk był inicjatorem i współautorem wszystkich 5-ciu bramek, które padły ze strzałów Anioły (4) i Kołtuniaka. Prosnę od wyższej porażki uratował bramkarz oraz b. dobrze grająca obrona.

W nadchodzącą niedzielę ZZK grać będzie w Ostrowie z II-goligową Ostrovią.

Dużo trudniejsze zadanie czeka poznańską Wartę w spotkaniu z Pomorzaninem, który uważany jest za jednego z najpoważniejszych pretendentów do zdobycia pierwszego miejsca w grupie północnej II ligi. Mecz rozegrany zostanie na boisku Warty.

NOWE WŁADZE PZM

WARSZAWA. Walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego w liczbie 150 delegatów z 63 klubów wybrało nowy zarząd w składzie następującym: dyr. Askanas. wiceprezes Kossowski)Legia Warprezes Kossowski („Legii" Warszawa), wiceprezes administracyjny — mjr. Krupiński (PKM Warszawa). sekretarz Kerpala („Start" Warszawa). skarbnik — Lewandowski (PKM Warszawa). kapitan sportowy — mjr. Boczoń („Unia" Poznań). kapitan turystyczny — S. Grabowski („Okęcie" Warszawa), przewodniczący komisji technicznej — inż. Sokołowski (PKM Warszawa). ref. prasowy — kpt. Lewandowski, gospodarz — Marciniak Członkami zarządu zostali: mjr Szumowski, adw Perzyński, mjr Zajczyk, Salach.

* **Piłkarze Piasta Gliwice** przebywają obecnie na dwutygodniowym obozie kondycyjnym w **Szczyrku.**

DZIENNIKI PRASKIE o współpracy sportowej POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. Stołeczne dzienniki czeskie omawiają w rubrykach sportowych dotychczasowy rozwój stosunków polsko - czechosłowackich w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego. „LIDOVE NOVINY" podkreślają, iż w tej dziedzinie doszło do jak najściślejszej współpracy polsko - czechosłowackiej. Szereg wielkich imprez sportowych zorganizowanych na terenie Polski i Czechosłowacji potwierdziło fakt, iż na polu sportu i wychowania fizycznego obydwa kraje uczyniły wielki krok naprzód.

Dziennik „SVOBODNE SLOVO" omawia przebieg zawodów narciarskich o „Puchar Tatr" w Zakopanem i stwierdza iż odbyły się one pod znakiem przyjaźni i braterstwa sportowców polskich i czechosłowackich którzy uczynili wiele dla sprawy zbliżenia obu narodów.

Dziennik „PRACE" wita przed stawicieli sportu polskiego, którzy w Tygodniu Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej gościć będą w Republice i wyraża życzenie, aby pobyt ich przyczynił się do dalszego pogłębienia prawdziwego braterstwa, łączącego oba narody.

OLIMPIJCZYK LEWICKI SZLIFUJE FORMĘ NASZYCH REPREZENTANTEK

na mecz gimnastyczny Z CSR W KRAKOWIE

KRAKÓW. W ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w niedzielę dnia 13 bm. rozegrany zostanie w Krakowie **międzypaństwowy mecz gimnastyczny pomiędzy reprezentacjami kobiecymi Czechosłowacji i Polski.** Będzie to w historii polskiego sportu gimnastycznego pierwsze tego rodzaju spotkanie. Mecz obejmować będzie ćwiczenia dowolne na wszystkich przyrządach (kółka, poręcze, równoważnia, skoki oraz ćwiczenia wolne). Obydwie reprezentacje wystawiają po 8 zawodniczek, z których sześć tworzyć będzie właściwą drużynę narodową.

Jak wiadomo gimnastyczki Czechosłowacji zdobyły na Olimpiadzie w Londynie złoty medal i pierwsze miejsce przed Węgrami i USA. Do Krakowa, doceniając ważność spotkania, przysyłają bardzo silną drużynę, o ile nie nawet olimpijską.

Szanse Polski są w tym meczu minimalne. Niemniej jednak Polska przygotowuje się bardzo poważnie do tego spotkania. Od 24 lutego trwa obóz kondycyjny w Krakowie, którego kierownikiem jest znany instruktor gimnastyczny, olimpijczyk, mgr Jerzy Lewicki. Na obozie przebywają i bardzo pilnie trenują (codziennie od godz. 8 do 14-tej) zawodniczki z całej Polski. Dębicka Barbara z Warszawy, Kanikowska Władysława i Łukomska Urszula z Poznania, Kurzanka Janina i Pliszowna Krystyna ze Śląska oraz część krakowianek z mistrzynią i wicemistrzynią Polski na czele: Kurek Maria, Rakoczy Helena, Reindl Maria, Krokay Janina, Nowińska Barbara, Krupianka Zofia.

Przewidziana do reprezentacji Polski Reindl, będzie się musiała w bieżącym tygodniu niestety poddać operacji przedawnionego pęknięcia rzepki (połączonego z wylewem krwi), toteż jej brak w drużynie polskiej będzie bardzo poważnym osłabieniem. Operacja Reindlowej jest jednak konieczna gdyż tak zadecydował w ub. piątek znany krakowski specjalista-chirurg prof. dr Zaremba, który też będzie Reindlową operował.

Mecz gimnastyczny CSR — Polska, który budzi ogromne zainteresowanie w Krakowie, odbędzie się na sali WUKF, przy ul. Manifestu Lipcowego a początek zawodów wyznaczono na godz. 17.

Kolegium sędziowskie składać się będzie z 2 Czeszek i 2 Polek. Ze strony Polski sędziować będą: Karczmarczykowa z Warszawy i Skirlińska z Krakowa. Obóz kondycyjny zamknięty zostanie w piątek. Do reprezentacji przewidziane są: Kurek, Rakoczy, Nowińska, Krupianka, Krokay, Dębicka, Kanikowska, Łukomska.

Jeszcze raz Rodak

Żaden z pięściarzy reprezentacyjnych nie był w ciągu ostatnich 2 lat obiektem takiego zainteresowania władz i opinii sportowej, jak dwukrotny mistrz Polski wagi lekkiej — Karol Rodak. Wydawać by się mogło, że w boksie powstał już problem Rodaka, że zwłaszcza na terenie Śląska problem ten, spędza sen z powiek działaczy.

Ostatnio Rodak znów wypłynął na stół obrad, badań, do chodzeń. Rzecz jasna, na tym tle powstała atmosfera najrozmaitszych wersji, plotek, komentarzy, w której bynajmniej dobrze nie czują się ani działacze, ani sam Rodak.

Zawodnik ten nie stawił się na międzypaństwowy mecz z Węgrami rozegrany w niedzielę 27-go lutego we Wrocławiu. PZB zawiesił Rodaka, polecając Śląskiemu OZB przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie.

W ub. poniedziałek Rodak stawił się w sekretariacie związku. Z wyjaśnień jego wynikało, że:

1. Rodak był do meczu absolutnie nieprzygotowany, miał 4 kg nadwagi.

2. Otrzymał zawiadomienie o obowiązku startowania na 3 dni przed terminem, co wykaczało jego zdaniem sarówno przygotowanie do spotkania, jak i zrzucenie nadwagi.

3. Rodak wysoko ceni klasę Budaja, nie chciał z nim przegrać, co za tych warunkach uważał za nieuniknione.

Bokser śląski odpowiedział więc telegraficznie na wezwanie kapitana sportowego PZB że do Wrocławia nie przyjedzie.

Takie jest zestawienie faktów. Rzeczą PZB będzie teraz określić ile jest winy w postępowaniu Rodaka od strony formalnej, ile w tym postępowaniu jest ewentualnej złej woli i jakie elementy uboczne wpłynęły na nieobecność naszego reprezentanta we Wrocławiu.

Ilu ludzi interesuje się nią i zna tę sprawę, tyle jest o niej zdań. Wydaje nam się, że będzie słuszne nie powiększać archiwum oznaczone nazwiskiem Rodaka, dalszymi komentarzami. Dołączymy tylko do nich decyzję PZB.

R 20075

Hokeiści krakowskiej Wisły pokonani w Siemianowicach

SIEMIANOWICZANKA — WISŁA GWARDIA (KRAKÓW) 5:2 (2:1, 1:1, 2:0)

SIEMIANOWICE. Ruchliwi hokeiści Siemianowiczanki wykorzystali niespodziewane obniżenie temperatury i rozegrali w ubiegły wtorek towarzyskie spotkanie z krakowską Wisłą, wygrywając pewnie 5:2 (2:1 1:1, 2:0).

Przebieg meczu potwierdził, że polityka oparcia zespołu na juniorach zaczyna już wydawać owoce. Gospodarze górowali przede wszystkim szybkością i większym wyrobieniem zespołu. Ponadto wspaniałą formą zabłysnął u nich Ziaja — strzelec wszystkich bramek. Po za nim na wyróżnienie zasługują jeszcze bramkarz Węgrzyn, które go interwencje były zdecydowane oraz doskonale zapowiadający się obrońca Imiołczyk.

Wisła zawiodła przede wszystkim kondycyjnie. Do wysokiej cyfrowo porażki przyczynił się brak bramkarza Bieńka, którego musiał niespodziewanie zastąpić kierownik drużyny Wójcik — puszczając dwa łatwe i niegroźne strzały Ziaji. U krakowian najlepsi byli weteran Sokołowski i Piekarz.

Spotkanie przez obie drużyny prowadzone było fair i stało na zupełnie dobrym poziomie. Utrudniał je jednak stale pogarszający się z tercji na tercję stan lodu i pod koniec grano miejscami na wodzie. Widzów około 1500.

Prowadzenie dla Wisły zdobył w 13 min. **Kowalski** z zamieszania podbramkowego. Wyrównał po błędzie Petera Ziaja w 17 min. Dalszy strzał tegoż gracza w 19 min. puszcza fatalnie zaskoczony **Wójcik**. W drugiej tercji gra jest wyrównana, a strzelcami są Ziaja w 12 i Dziubiński w 17 min W ostatnim okresie gry Wisła wyraźnie opada na siłach i miejscowi przeważają stale, uzyskując dwie bramki z solowych akcji Ziaji w 6 i 13 min.

Sędziował red. J. Zarzycki z Katowic.

NOWY ETAP W ROZWOJU PIĘŚCIARSTWA WIELKOPOLSKI

Poznań przed wojną twierdzą boksu polskiego znów będzie twierdzą. Poznań był przez wiele lat twierdzą polskiego pięściarstwa. Po wojnie utracił swą hegemonię ale nie zmniejszyła się popularność tego sportu. Nadal zajmuje on po piłce nożnej czołowe miejsce.

Boks wielkopolski zdobył sobie w ostatnich latach nową szeroką bazę. Z sal kilku klubów poznańskich, pięściarstwo wyszło na prowincję, ogarnęło szkoły, zakłady pracy, wdarło się na wieś. Szczególnie ta ostatnia, stała troską działaczy, otwiera przed boksem Wielkopolski nowe, wspaniałe perspektywy. Materiał ludzki jest wspaniały. Trzeba tylko na wieś dostarczyć odpowiednią ilość sprzętu i wysłać w teren instruktorów, trenerów. O rezultaty nie trzeba się kłopotać.

Poznań nieprzerwanie marzy o odzyskaniu utraconej pozycji. — Zwrócił się więc frontem do wsi, gdzie ma nadzieję zaczerpnąć nowych sił, wzbogacić się o nowe talenty, które pomogą wysunąć poznański boks na dawne, czołowe miejsce.

Ilustracją rozwoju boksu na prowincji poznańskiej są ostatnie mistrzostwa indywidualne okręgu. Do finałów przedostało się tylko 10 bokserów z Poznania, a aż 22 z terenu województwa. Ta inwazja prowincji nie zmartwiła jednak kierowników boksu.

Do tegorocznych mistrzostw zgłoszono 118 zawodników, na starcie stanęło jednak tylko 77. Walki eliminacyjne wyłoniły 32-u finalistów.

W finałach, które rozpoczną się w dniu 11-go bm. i trwać będą do niedzieli 13-go marca w Hali Izby Przemysłowo - Handlowej, ujrzymy zawodników następujących miast i klubów: Stelli i ZZK - Gniezno, Gorzovii z Gorzowa, Sremskiego Klubu Sportowego, Ostrovii, Włókniarza z Kalisza, Szamotulskiego Klubu Sportowego Orkanu (obecnie Gwardia) z Krotoszyna, i przedstawicieli Poznania: Warty, ZZK, HCP i Zjednoczonych. — Najliczniej wystąpią w finałach bokserzy „Warty" i „Włókniarza".

Wobec tak masowego udziału w finałach reprezentantów prowincji, dość łatwo zapowiada się udział sympatyków boksu zamiejscowych, którzy zjadą nie tylko po to, by być świadkami walk, ale i dopinguj swoich zawodników.

Walki odbędą się nowym systemem, „każdy z każdym". Należy przypuszczać, że w ten sposób unik nie się przypadkowości w wyłonieniu mistrza okręgu, co w większym lub mniejszym stopniu ciążyło nad tego rodzaju zawodami.

W dotychczasowej punktacji indywidualnych mistrzostw bokserskich Wielkopolski sklasyfikowano 17 klubów. Na czele kroczy — 1) „Warta" z 20 pkt., 2) Włókniarz 14, 3) Gorzovia i Ostrovia po 13, Stella i HCP po 12, Zjednoczeni - Poznań 9, Szamotulski KS 8, ZZK-Poznań 7, Gwardia - Poznań i ZZK - Gniezno 6, Sremski KS 5, Orkan - Krotoszyn 3, Obra — Zbąszyn 3, Dab — Poznań 2 oraz Obra — Kościan i Gwardia — Mogilno po 1 pkt.

W rozgrywkach o mistrzostwo drużynowe w klasie „B" na czele grup stanęli „Zjednoczeni" — Poznań i „Warta I b". Drużyny te rozegrają decydujące spotkanie o tytuł mistrza w dniach 19 marca i 9 kwietnia br. „Zjednoczeni" mają awans do klasy „A" zapewniony. Jest bardzo prawdopodobne, że i dalsze zespoły zaawansują do klasy wyższej, gdyż Wydział Sportowy PZB wysunął na najbliższym Walnym Zgromadzeniu wniosek o powiększenie klasy „A" do 10 zespołów.

Wobec awansu dwóch drużyn do drugiej Ligi Państwowej Warty i ZZK — rezerwy tych klubów wejdą do klasy „A" automatycznie.

Na wstępie zaznaczyliśmy, że boks ogarnął szkoły i zakłady pracy. Młodzież robotnicza Ośrodka Szkolenia Zawodowego przy Zakładach H. Cegielski, dająca przykład w tym kierunku współzawodnictwie pracy, i teraz jedna z pierwszych dąży do umasowienia sportu bokserskiego.

Po przeszło półmiesięcznym kursie pod sprawnym okiem instruktora Szulczyńskiego oraz mgr J. Kowalskiego, do walk zostało za kwalifikowanych 52-u zawodników od wagi papierowej do półciężkiej. Młodzi chłopcy walczyli bardzo bojowo, ambitnie, z wielkim zacięciem. Wielu z nich wykazało wcale dobre opanowanie techniczne.

W wyniku rozegranych finałów zaszczytne tytuły „mistrzów" zdobyli: Nowicki przed Lubierskim, Sternal przed Rzepczyńskim, Durczak przed Fertschem, Matuszewski przed Kamyszkiem, Korcz przed Lucką, Sirzykała w wadze średniej wygrał w. o. (przeciwnik nie stawił się do walki), Pokryka przed Pelcenem i Mikołajczak przed Sobkowiakiem.

Sytuacja w zagłębiowskiej klasie „A" po komasacji klubów

SOSNOWIEC. W związku z dokonaną komasacją klubów sportowych na terenie Zagłębia ulegnie również zmianie skład klubowy poszczególnych klas ZOZPN.

W klasie „A" np. grać będą następujące zespoły: **Metal Sosnowiec Metal Będzin, Metal Dąbrowa, Górnik Czeladź, Gwardia Piaski, Związkowiec Będzin, Związkowiec Olkusz, Górnik Sosnowiec i Górnik Będzin.**

Jak widzimy liczbowo zagłębiowska kl. „A" pomniejszyła się o jeden zespół (Czarni Sosnowiec połączyli się z Unią i tworzą ZS Metal).

Rozgrywki mistrzowskie rozpoczynają się o ile dopiszą warunki — 27 bm.

* * *

Najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Zagłębia w piłce nożnej jest ZS Metal Sosnowiec. Do mistrzostw zmontował b. silną drużynę. **W bramce Metalu grać będą Powązka, Maj i Dziurowicz, na obronie: Tomecki, Wiśniewski i Musiał, w pomocy Huras, Strauch, Klimowicz, Zieliński a w napadzie Krajewski, Grządziel, Słota, Malewski, Macuga.**

Ósemka Częstochowy na mecz z Łodzią

CZĘSTOCHOWA. W dniu 20 bm. ósemka Częstochowy odbędzie swoje czwarte w tym sezonie spotkanie reprezentacyjne, a jej przeciwnikiem będzie ósemka Łodzi.

Po ostatniej porażce z Krakowem kapitan związkowy CzOZB ob. Wolnowski postanowił poczynić zmiany w składzie Częstochowy. Przede wszystkim degradacja spotka Chudego, który zostanie zastąpiony przez młodego i obiecującego pięściarza Warty — **Kapitańskiego** W wadze ciężkiej zamiast Kurka z Ludwikowa walczyć będzie „**Częstochowski Molina Toro**" — **Myga**, który po dłuższej przerwie przystąpił na powrót do solidnych treningów. Rozważana jest także ewentualność wystawienia Barana z Gwardii kielec-kiej zamiast Berga, który nie wykazuje ostatnio nadzwyczajnej formy. W sprawie tej zresztą kapitan związkowy powziąć jeszcze ostateczne postanowienie. Poważnie wzmocni Częstochowę Kubicki II, który na skutek uczestnictwa w kursie Gwardii nie mógł walczyć przeciwko Krakowowi.

Ósemka Częstochowy wystąpi tedy przeciwko Łodzi w następującym składzie: **musza** — Zwierzchlejski (Brygada) **kogucia** — Szpryngiel, **piórkowa** — Delangiewicz (obaj z Domu Kultury), **lekka** — Kapitański (Warta), **półśrednia** — Trzepizur (Dom Kultury), **średnia** — Baran (Gwardia) lub Berg (Brygada), **półciężka** — Kubicki II (Gwardia), **ciężka** — Myga (Brygada).

ZESPOŁY BYŁY SŁABE

Utalentowanej młodzieży - b. dużo

Po eliminacjach koszykarzy W KATOWICACH

Katowice. Kapitan związkowy koszykówki Patrzykont pilnie śledził katowickie półfinały i co chwila wyciągał „kapitański notes" zapisując w nim nazwiska dobrze zapowiadających się zawodników.

Dowodzi to że koszykówka na froncie A klasy robi naprawdę postępy.

Kim są ci „szczęśliwcy" pozostanie na razie tajemnicą z powodów pedagogicznych. Utalentowane jednostki są jeszcze bardzo młode i istnieje obawa aby im jak się to mówi „nie przewróciło w głowie" i nie przestali nad sobą pracować. Zdradzić możemy tylko, że lista jest dość długa i obejmuje wiele nazwisk

POMORZANIN BYŁ BEZKONKURENCYJNY

Turniej katowicki przebiegał na ogół planowo a faworyci zwyciężali. Niespodzianką i to dość dotkliwą porażkę odniosła YMCA Warszawa przegrywając z AZS 32:14. Pozostałe spotkania nie przyniosły rewelacji.

Najlepszą drużyną był bezsprzecznie toruński POMORZANIN który mimo że jest zespołem A klasowym (chyba już niedługo) musi być zaliczony do naszej ekstraklasy koszykówki. Zwycięstwa odniósł toruńczycy w sposób bezapelacyjny nie budzący żadnych zastrzeżeń. Znać na nich dobrą szkołę, co jest zasługą trenera Patrzykonta który opiekuje się tym zespołem.

Zespołom dobry technicznie i taktycznie nie bawi się w korónkowe roboty, śmiało atakuje a celne strzały całego zespołu kończą niemal każdą akcję.

Musimy podkreślić również „dobre maniery" oraz nadzwyczaj fair grę tej drużyny

Drugą lokatę mimo przypadkowej naszym zdaniem porażki otrzymaliśmy YMCE z Warszawy. Ymciarze są zespołem technicznym ale mają wiele wad, które koniecznie muszą się wyzbyć. Jest nią zbyt wielka pewność siebie, połączona z lekceważeniem przeciwnika, co też przyczyniło się do porażki. W meczu z Kolejarzem zespół zachowywał się hałaśliwie i dopiero ostatnie minuty zadecydowały o zwycięstwie.

Warszawiacy okazali się zespołem bardzo wyrównanym bez słabych punktów Nauka ich jednak nie była zakończona i musza sobie przyswoić lepszy sposoby rozgrywania.

W meczu z AZS-em który zastosował system obrony i ataku w piątkę Ymciarze nie potrafili rozegrać tego problemu i zeszli z boiska pokonani tracąc miejsce w rozgrywkach finałowych w Grudziądzu na rzecz Ostrovii.

LEPSZA DYSPOZYCJA STRZAŁOWA I SZCZĘŚCIE DECYDOWAŁY O DALSZYCH MIEJSCACH

Reszta drużyn poziomem nie odbiegała od przeciętności i w poszczególnych meczach wynik ustaleniony był od lepszej dyspozycji strzałowej

Na pierwszym miejscu stawiamy ZZK Ostrovia która z meczu na mecz wyrabiała się coraz lepiej. AZS Kraków jest zespołem nadzwyczaj ambitnym i napastnicy nieźle mają ostrzelany kosz ale zawodzą taktycznie. Równiez szczęście wypłynęło na tego zespołu zrobiło bardzo niezasłużone zmiany zawodników w czasie gry.

Zawiodła niedoceniana przez ogół drużyna reprezentacyjna był przez wicemistrza YMCA. Mistrz AZS zjawił się ciągle nawet w Katowicach, ale do turnieju nie został dopuszczony ponieważ urzędnie zrezygnował z brania udziału w turnieju.

YMCA Beskid był bezapelacyjnie najsłabszym drużyną turnieju.

Sędziowanie w tym roku na poziomie.

Finałowe spotkania seniorów o indywidualne mistrzostwo Szczecina w boksie

SZCZECIN. W dniach 12 i 13 bieżącego miesiąca odbędą się w Szczecinie finałowe spotkania seniorów o indywidualne mistrzostwo w boksie.

W walkach eliminacyjnych, które odbyły się w dniach 4 5 i 6 bm zwycięstwo odnieśli w wadze muszej: Gross II i Jarzębek (obaj z Pocztowca), w koguciej: Gross I (Pocztowiec) i Jarecki (Błękitni). W piórkowej: Stopa i Kozielek — (Gwardia Szczecin) w lekkiej: Wrzos (Odra) i Sadowski — (Sztorm). W półśredniej: Górski (Odra) i Kowalczyk (Gwardia) W średniej: Ambroż (Sztorm) i Kaczorowski (Błękitni). W półciężkiej Malik (Sztorm) i Pazórek (Gwardia) W ciężkiej: Rutkowski (Sztorm) i Kniewski (Błękitni).

Wymienieni zawodnicy walczyć będą o tytuł mistrza z pierwszymi w finale z pierwszymi grupy słupskiej

Z ostatniej chwili telefonem z PZHL

Zarząd PZHL w dalszym ciągu bada i sondyje możliwości przeprowadzenia mistrzostw i mamy nadzieję że rozwiąże trudności. Oby tylko fala zimna utrzymała się przez najbliższe dni.

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, że mistrzostwa w razie złych warunków lodowych w Warszawie zostaną rozegrane na jeziorze w Porąbce. Decyzja ta nie jest ostateczna. Na razie nie wpływa to jednak zupełnie na naszą uwagę przedturniejowe.

BOBSLEYOWE MISTRZOSTWA POLSKI

WROCŁAW W Karpaczu odbyły się bobsleyowe mistrzostwa Polski, które zakończyły się sukcesem miejscowego „**Związkowca**".

Zawody rozegrane zostały na torze długości 1.600 m przy różnicy wzniesień 128 m Tor był dość trudny z powodu grubej warstwy śniegu.

Wyniki: tytuł mistrza Polski w kategorii dwójek zdobyła obsada „Związkowca" z Karpacza w składzie Gajewski i Porębski, które przebyła dystans w czasie 2:35,5. Drugie miejsce zajął AZS (Kraków) 2.44,6 3) AZS (Kraków) W konkurencji startowało 5 załóg.

W kategorii czwórek startowało 11 załóg Zwycięży „Związkowiec" (Karpacz) w składzie Wodzicki, Baran, Kienkus i Leszczyński. Czas 2:00,5 2) „Związkowiec" (Karpacz) czas 2.07,1, 3) AZS (Kraków) 2.08,2.

Pięściarze ŁKS w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W dniu 12 marca odbędzie się w Bydgoszczy rewanżowy mecz towarzyski, między pięściarzami ŁKS i bydgoskiego »Zjednoczenia«. Drużyna łódzka przybędzie do Bydgoszczy w swym najsilniejszym składzie z Kamińskim i Olejnikiem na czele.

W dniu 13 marca ŁKS walczyć będzie w Inowrocławiu z drużynowym wicemistrzem Pomorza — ZZK (Inowrocław).

— ✶ —

Zmiany w zarządzie WROZB

WROCŁAW. Na wczorajszym zebraniu Wrocławskiego OZB nastąpiły zmiany personalne. Dotychczasowy kapitan związkowy Miedzianowski ustąpił a na jego miejsce dokooptowano por. Gorzkowskiego z pionu »Gwardia«. Wobec wyjazdu na stałe do Warszawy dotychczasowego prezesa ob. Strzeleckiego — funkcję prezesa do czasu walnego zebrania pełnić będzie ob. Wilczok.

— ✶ —

Czechosłowacja — Austria 16:2

PRAGA. Następny swój mecz rozegrała Czechosłowacja z reprezentacją Austrii w Budziejowicach. Spotkanie to zakończyło się ponownie wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 16:2 (3:0, 4:0, 9:2).

— ✶ —

Nowe zwycięstwo Olka

PARYŻ. Czołowy pięściarz francuski wagi ciężkiej, Polak z pochodzenia — Stefan Olek rozegrał w Liege towarzyskie spotkanie bokserskie z Włochem Guisto. W meczu tym Olek odniósł punktowe zwycięstwo po 10-rundowej walce.

— ✶ —

Chełmek - klubem związkowym

KRAKÓW. Na walnym zebraniu KS Chełmek, które odbyło się w ub. tygodniu, jednogłośnie uchwalono przystąpić do Zrzeszenia Sportowego **Związkowiec.** Obecnie Chełmek będzie nosił nazwę **KS Związkowiec Chełmek.** Na walnym zebraniu Chełmka obecny był z ramienia OKZZ w Krakowie inspektor okręgowy Roman Zbroja.

— ✶ —

BIEG O PUCHAR „DZIENNIKA POLSKIEGO"

KRAKÓW. Tradycyjny bieg uliczny o puchar redakcji „Dziennika Polskiego" rozegrany zostanie w bieżącym roku dnia 18 kwietnia.

— ✶ —

ZS „OGNIWO" W SZCZECINIE

SZCZECIN. W Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej w Szczecinie odbyło się wspólne zebranie klubów sportowych: **Odry, Piasta i Strażaka.** Na zebraniu tym wymienione kluby postanowiły się połączyć i przyjąć nazwę Zrzeszenie Sportowe **„OGNIWO".**

KRYZYSY - KONFLIKTY - KOMBINACJE

POD ZNAKIEM 3 „K" ROZPOCZYNA SIĘ SEZON PIŁKARSKI NA ZACHODZIE —

Wielki sezon piłkarski na Zachodzie jeszcze się nie rozpoczął. Gwałtowna fala zimna, śnieg w Anglii, mróz we Włoszech, —8° w Paryżu, lawiny i zasypy w Szwajcarii podziałały ochładzająco na zwolenników przyspieszenia startu fotballowego startu. Zresztą nie tylko zimno i mróz pokrzyżowały plany.

Kryzysy, konflikty i kombinacje to trzy plagi egipskie footballu w zach. Europie. W niektórych krajach, jak np. w AUSTRII trwa w piłkarstwie „wojna wszystkich przeciwko wszystkim" przy zielonym stoliku. We FRANCJI „szczury" już dawno opuściły zanurzający się coraz głębiej okręt francuskiego footballu. Kryzys zagląda w oczy BRYTYJSKIEMU PIŁKARSTWU i względy gospodarcze uniemożliwiają normalny bieg rozgrywek pucharowych. Terenem o nieograniczonej „kombinacji" i machinacji są Włochy, clondike dla międzynarodowych piłkarskich awanturników. Kryzys moralny i techniczny rozłożył piłkarstwo HISZPAŃSKIE.

Obraz nie wesoły i perspekytwy na progu sezonu raczej ciemne...

Kalendarzyk piłkarski krajów zachodnio - europejskich wykazuje dziwną jednostajność. W tym roku »ci sami« będą grali z »tymi samymi«. Plan Marshalla trzyma na uwięzi polityki nie tylko zachodnie rządy, ale i zachodni sport.

Włoskie i francuskie związki piłkarskie, które już w zeszłym roku nie dotrzymały zobowiązań na mecze międzypaństwowe z Czechami i Węgrami nie odważą się wysłać swych piłkarzy nawet do Wiednia. mają zresztą nowych partnerów: Hiszpanów, Irlandczyków i Portugalczyków. Team Anglii, planując swoje tournee po Europie ograniczy się w tym roku do Francji, Beneluksu, Norwegii, a nawet nie wiadomo, czy Anglicy pojadą do Sztokholmu, gdyż przecież Szwecja nie ma ochoty przystąpić do paktu atlantyckiego.

Program piłkarski stoi zresztą na Zachodzie pod znakiem eliminacyjnych rozgrywek o »puchar Rimeta« i o prawo wyjazdu w r. 1950 na finał do Brazylii. W imprezie Rimeta związki piłkarskie środkowej i wschodniej Europy udziału nie biorą.

ZMIERZCH SKANDYNAWOW

Trudno stawiać prognostyki na nadchodzący sezon. Jedno jednak nie ulega wątpliwości. Końcowa roczna klasyfikacja w niewielu tylko punktach będzie przypominała tabelę »dziesięciu najlepszych» z r. 1948, którą zamieściliśmy na zakończenie ubiegłego sezonu. — W pierwszej dziesiątce powinny znaleźć się co najmniej trzy zespoły wschodnio - europejskie. Sezon przyniesie przede wszystkim **zmierzch Skandynawów,** którzy byli rewelacją Olimpiady.

Wieści nadchodzące ze Szwecji i Danii są utrzymane w tonie wprost rozpaczliwym. Szwecja, mistrz olimpijski i nieoficjalny mistrz Europy przechodzi proces »denordalizacji«. Odeszli obaj Nordahlowie — »wielki« Gunnar i mały Bertil. Za ich przykładem poszli i inni, tak, że z drużyny, która grała 5:4 z Polską zostało dziś 5 graczy.

ZASADA »WOLNOSCI HANDLU« ZWYCIĘŻYŁA

Szwedzi zastanawiali się nawet, czy nie wydać oficjalnego zakazu transferu zawodników za granicę, ale ostatecznie zasada »wolności handlu« zwyciężyła. W rezultacie dziś Szwecja nie może zestawić wyrównanej« jedenastki z powodu braku odpowiednich zawodników. Wypady drużyn szwedzkich na kontynent kończą się ujemnie. Ostatnio Degerfors przegrał i z FC Milano i FC Bologna, które wystąpiły bez swych szwedzkich nabytków, a jednak łatwo rozprawiły się ze Skandynawami.

»REWOLUCJA PIŁKARZY« W DANII

Identyczna sytuacja w Danii. — Nielsen i Jansen zapoczątkowali exodus na południe. Duńczycy są dziś zdekompletowani i mamy szansę pomszczenia fatalnej porażki z roku ubiegłego. Nasi zwycięzcy przeżywają głęboki kryzys, który zaczął się z początkiem roku. Nieżyciowa zasada tzw. 101-procentotowego amatorstwa, pod pokrywką którego Danske Boldspil Union i stołeczne kluby zarabiały dziesiątki tysięcy koron, nie troszcząc się o piłkarzy doprowadziła do małej rewolucji.

Dziesięciu reprezentacyjnych piłkarzy (czyli właściwie cała drużyna, która grała przeciw Polsce) wydała oświadczenie, piętnujące wyzysk zawodników przez kluby. — **Praest w liście otwartym zagroził strajkiem, jeżeli zawodnicy nie będą otrzymywali premii.** Piłkarze dotrzymali słowa i jedenastka duńska: Kaj i John Hansen, Aage Hansen, Soerensen, Esberg, Jensen, Christiansen, Praest oraz czterech ich kolegów wyemigrowała. Exodus kompletny i totalny. Kluby pozostały na miejscu z bilansami wykazującymi po sto tysięcy koron więcej, ale bez graczy.

UŁATWIONE ZADANIE JEDENASTKI WINTERBOTTOMA

Anglia nie będzie więc miała trudnego zadania podczas skandynawskiego tournee «jedenastki Winterbottoma«, choć i w piłkarstwie brytyjskim nie wszystko jest w porządku. Względy gospodarcze hamują normalny przebieg rozgrywek pucharowych i ligowych, które w Anglii trwają przez całą zimę.

Sir Stanley Rous, do niedawna tylko mr. Rouse podniesiony przez króla do stanu szlacheckiego za sprawne kierowanie F. A. widzi przyszłość raczej pochmurnie. Tytułu mu wprawdzie król nie odbierze, ale zawodnicy zaczynają szemrać, że wzrastające koszty życia nie mogą być pokryte 5—10 funtowymi płacami.

Przebieg rozgrywek pucharowych w których biorą udział wszystkie kluby wszystkich lig i tzw. **»dzikie drużyny« wykazał jedno: football brytyjski cierpi na brak linii ofensywnych.** Napady prawie wszystkich poważnych drużyn strzelają słabo i są zbyt powolne. **Na 10 spotkań ligowych pada przeciętnie od 16 do 20 goali.** Zaczyna to stawać się regułą. Remisy bezbramkowe to coraz częstszy objaw.

RÓWNANIE W DÓŁ

Drugi symptom to zaobserwowana w bojach ligowych tendencja do **równania w dół.** Na 44 spotkań ligowych przeciętnie połowa to remis, połowa to zwycięstwa drużyn gospodarzy nad gośćmi (własne boisko i publiczność), a tylko 10 proc. przypada na niespodzianki. Rozczarowani widzowie skandują dziś chóralnie na meczach: »My chcemy widzieć goale« i domagają się zniesienia reguł offsidowych, wszystko, byleby tylko zobaczyć wymarzoną bramkę.

Goali jednak pada mało i rozczarowanie widzów, którzy często, jak np. przed meczem Arsenal — Tottenham, obozują całą noc przed **bramami stadionu, by dostać się nazajutrz do wnętrza** — jest bardzo przykre.

»BAJKA O DRUŻYNIE 5-CIU PENSÓW«

»Czarnym koniem« tegorocznego turnieju pucharowego okazał się dziki klub **YEOVIL,** który wyeliminował w trzeciej rundzie pierwszoligowy Sunderland. Yeovil to klub robotniczy małego miasteczka liczącego 20 tys. mieszkańców. Na meczach pucharowych obecnych było przeciętnie 15 tys. obywateli i obywatelek miasta. Wyjazd Yeovilu na decydujący w czwartej rundzie mecz z pierwszoligowym Manchesterem odbył się niezwykle uroczyście, ale mimo dopingu 7 000 kibiców Yeovil przerżnął 0:8. Tak na razie skończyła się »bajka o drużynie bezimiennych«, która przeszła do kroniki pucharu, jako **»team 5 pensów«,** gdyż tyle kosztowali Yeovil zawodnicy.

Drugim i bodajże ostatnim jasnym punktem na firmamencie piłkarskim Anglii jest nadspodziewana dobra forma **Hull City,** trenowanego przez Cartera.

KLUB MONTGOMERYEGO PROWADZI

W młócce ligowej prowadzi **Portsmouth,** klub, który jak mówią wtajemniczeni jest własnością marszałka **Montgomeryego** przed Newcastle i zeszłorocznym leaderem Arsenalem.

W SKŁADZIE REPREZENTACJI BEZ ZMIAN

W jedenastce brytyjskiej mają pojawić się nowe twarze, przede wszystkim bramkarz. Szkielet reprezentacji pozostanie jednak bez zmian, zwłaszcza jeśli chodzi o linie ataku.

Z crawla na grzbiet przerzuca Reyki Ludwikowskiego na wyspie św. Małgorzaty

✶ Nasi najlepsi pływacy przebywający obecnie na Węgrzech w Budapeszcie trenują pod okiem znanego u nas trenera Reyki'ego. Reyki trenował pływaków śląskich w sezonie zimowym 1937-38 i 1938-39. Poza tym był on trenerem naszych waterpolistów na obozie przedolimpijskim w r. 1939.

Zawodników naszych przywitali w Budapeszcie przedstawiciele Węgierskiego Związku Pływackiego, którzy zjawili się gremialnie na dworcu. Pływacy zakwaterowani zostali w jednym z najlepszych hotelów w Peszcie, w hotelu „Imperial" i trenują dwa razy dziennie na basenie krytym na wyspie Małgorzaty. Jest to jedyny basen kryty na Węgrzech i poza naszymi reprezentantami ćwiczą tam olimpijczycy węgierscy — pływacy i waterpoliści. Basen kryty na wyspie Małgorzaty ma wymiar 33,¹/₃ mtr. długości i 25 mtr. szerokości.

Trening naszych zawodników zaczyna się o godz. 9-tej rano, do godziny 9-tej ćwiczą mistrzowie Węgier i Europy Mitro, Szekely i inni. Trening kończy się przeważnie o 12-tej i wtedy nasi reprezentanci wychodzą na obiad, a na pływalni pojawiają się młodsze gwiazdy węgierskie, przychodzące na basen wprost ze szkoły jak Nowak oraz znana z występów w Polsce Tuider.

W pierwszych dniach nasi pływacy nie ćwiczyli dużo, — pływali wolno do 2 tysięcy metrów włącznie. Obecnie trening został podwojony.

Szczególną uwagę zwrócił Reyki na Gremlowskiego i Ludwikowskiego. Gremlowskiemu, mimo wątłej budowy ciała Reyki przepowiada dobre wyniki na 400 m. (poniżej pięciu minut). W Ludwikowskim widzi wznakowca. Nic dziwnego. Ludwikowski zawsze był przewidziany u nas w Polsce na wznakowca, a crawlem pływał chwilowo dlatego, żeby nabrać większej siły fizycznej i dlatego..., że w Samorządowcu pływał już na grzbiecie Jabłoński a brak było dobrego crawlisty. Reyki twierdzi, że Ludwikowski może uzyskać w stylu grzbietowym czasy w granicach 1,08,0 1,10,0 min.

Wyżywienie które otrzymują nasi zawodnicy jest wspaniałe. Każdy z zawodników posiada dwutygodniowy bilet tramwajowy oraz otrzymuje 10 forintów dziennie na najpotrzebniejsze wydatki.

Ulubioną rozrywką naszych pływaków jest **pływanie na wolnym powietrzu.** Woda, z uwagi na ciepłe źródła znajdujące się tuż przy pływalni krytej, ma 29 stopni ciepła, a nawet czasami więcej.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Przegrywamy Puchar Tatr

Osiemdziesięciu polskich dziennikarzy, radiotów, fotoreporterów nie zauważyło w swoich sprawozdaniach rzeczy przykrych. Rejestrowało piękne zwycięstwa Dziedzica, Krzeptowskiego, Marusarza, zachwycało się wspaniałą przyrodą i świetnym Cardalem, podziwiało piękną wystawę „Sport w sztuce", ale...

CZY WIECIE ŻE....

Zawodnicy polscy spali w baraku na słomie. Wielomilionowy budżet na pensjonaty skurczył się w ten sposób o parę milionów złotych.

...Ale czy nie skurczyły się równocześnie wyniki naszych biegaczy i skoczków? Zawodniczki polskie były w ten sposób ulokowane, że aby się umyć, musiały biec do sąsiedniej willi.

Na trasie osiemnastki nikt się naszymi zawodnikami nie opiekował. Mieli opiekę Finowie, Czesi, Bułgarzy — po prostu ich kierownictwa i koledzy nie startujący w tym biegu, rozlokowali się w różnych punktach trasy z rezerwowym sprzętem i rezerwuarem dopingu. Tylko nasi zawodnicy biegli samotnie i gdyby który złamał kijek, mógłby śmiało jechać z trasy prosto do domu

SWIATŁA I CIENIE.

Fenomenalnemu Czechowi Cardalowi nikt nie potrafił ukraść zwycięstwa ani na osiemnastkę ani na trzydziestkę. Zato skradziono Czeszkom wspaniałe narty, które przywiozły sobie z Francji. To gruby cień zawodów.

Węgierski sędzia, Emanuel Auto w rozmowie z dr. Pennigierem prezesem Sokoła czeskiego stwierdził brak ducha walki u polskich zjazdowców — slalomistów. Kto z Polaków wypadł z wyznaczonej trasy, wycofywał się z biegu, podczas gdy goście ciężko i ambitnie odrabiali stracone sekundy.

To bardzo gruby cień padający na morale naszej reprezentacyjnej młodzieży.

Zawiedli informatorzy fachowi. W żadnym sprawozdaniu nie ma patosu morderczej walki na trasie trzydziestki. A przecież już po pięciu kilometrach zawodnicy dyszeli tak ciężko, że milicjant stojący na trasie słyszał ich oddechy z odległości pięćdziesięciu metrów. Natomiast nie słyszał niczego specjalnego w audycjach radiowych.

Kierownik tych audycji Reksza nie wysilał się zbytnio. Audycje były szablonowe, stereotypowe, nie oddawały piękna imprezy, nie odbijały ciężkich walk na trasie.

OBRONA MARUSARZA

Pytam Marusarza:

— Czy gdyby startowali Szwedzi, Norwegowie i Francuzi, nazwiska pierwszej trójki zwycięzców uległy by zmianie?

— W biegach jednak tak. Cardal nie wygrałby obu konkurencji.

— A w skokach?

— W skokach nic nie wiadomo. Decydowała nie technika, brawura i umiejętności: decydował wiatr. Podmuchy wiatru były bardzo mocne i nieregularne. Kto trafił na lukę między jednym dmuchnięciem a drugim, ten miał szczęście. Lenemajer jest słabym skoczkiem, a dziennikarze sportowi są słabymi fachowcami. Jak można było skakać blisko kiedy rozbieg był taki szybki? Czego wszyscy się mnie czepiają? Czy ja nie chciałem wygrać?

DESER

W dzień po zakończeniu zawodów wyjeżdżaliśmy z Zakopanego. Bilet do Krakowa kosztuje 810 złotych. Kasjer nie miał reszty z tysiąca złotych.

Chciałem coś zjeść aby zmienić banknot tysiąc złotowy. W bufecie oprócz chłodnego bigosu — nic. W dzień odjazdu gości polskich i zagranicznych.

Sto kilometrów przejechaliśmy w czasie siedmiu godzin. Cardal przebiegł trzydziestkę w pięć kwadransów. Czyli sześć kilometrów w kwadrans. To wypada na sto kilometrów około czterech godzin. Prawie o połowę mniej, niż jechał pociąg z Zakopanego do Krakowa.

To chyba jest najlepszy dowód ogromnego poziomu zawodów o Puchar Tatr.

JÓZEF PRUTKOWSKI

P. S. Sprawą komplementów, pochwał zachwytów i entuzjazmu zajmują się nasi koledzy na łamach wszystkich innych pism sportowych Nie mogę tylko pominąć milczeniem fenomenalnego organizatora, bezimiennego pracownika, opiekuna szermierzy, dziennikarzy, gości, artystów, wystawy „Sport w sztuce", jednym słowem mjr BRZEZICKIEGO.

Wolna Trybuna Sportowa

Mistrzostwa zapaśnicze Polski odbyły się WBREW REGULAMINOWI PZA ?

Do Redakcji „SPORT"

Z wielkim zainteresowaniem czytaliśmy artykuły o odbytych niedawno mistrzostwach atletycznych w Katowicach, na łamach poczytnego dziennika sportowego „SPORT".

Jako zdeklarowani działacze w atletyce na terenie Krakowa, bez trudu domyśleliśmy się kto jest autorem artykułu pod nagłówkiem **„Światła i cienie mistrzostw ciężkoatletycznych".** Ponieważ ob. „STR" w powyższym artykule wiele opuścił i nie domówił, prosimy Redakcję o zamieszczenie naszych spostrzeżeń o mistrzostwach katowickich

Z poważaniem

Inż. A PAWLIKOWSKI
Kraków, Floriańska 45

WŁADYSŁAW ZATORSKI
wiceprezes KOZA RKS Legia

Organizatorzy mistrzostw jakie odbyły się w dn 26—27 lutego br. w Katowicach, tj. Śląski OZA i Pol ZA **popełnili szereg wykroczeń przeciw regulaminowi PZA** opartemu na przepisach międzynarodowych w ciężko-atletyce.

§ 12 — **podaje: „O ile zawody trwają dłużej jak 1 dzień, musi być zawodnik ważony ponownie codziennie przed zawodami, przy czym waga jego nie może przekraczać ani o gram tej klasy, w której walczy".**

Organizatorzy zabronili ważenia zawodników w drugim dniu mistrzostw mimo, że zapaśnicy Krakowa zgłosili się do wagi. Jest rzeczą pewną, że szereg zawodników w drugim dniu walk. miał wagę większą jak przewiduje podział na klasy.

§ 34 **ustanawia: „Zawody muszą być zorganizowane tak, by rozgrywki nie trwały dłużej jak dwa dni z rzędu oraz w ciągu doby nie dłużej jak 8 godzin."**

Tymczasem walki trwały 26 godz. w ciągu 2 dni zamiast 16 godz dozwolonych regulaminem.

Walki winny być prowadzone równocześnie na dwoch matach gdyż do dyspozycji organizatorów było 30 sędziów, a zatem ilość wystarczająca.

§ 42 podaje: „Przewodniczącym Komisji Odwoławczej jest z urzędu kapitan PZA..."

Jasnym jest przy tym, że kapitan PZA jako przewodniczący ewentualnych sporów, protestów itp. nie powinien spełniać żadnych innych funkcyj. Tymczasem kapitan PZA sędziował popełniając przy tym fatalną pomyłkę: odwołanie i zmienienie już wydanej decyzji do walki dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego. W konsekwencji pokrzywdzony Okręg założył protest, w którym między innymi został oskarżony kapitan PZA. Nastąpiła anormalna sytuacja, że oskarżony wydał w sporze wyrok, z tytułu stanowiska przewodniczącego Komisji Odwoławczej — oczywiście dla siebie korzystny...

Wszystkie te przekroczenia, będą w najbliższym czasie podane do władz sportowych, które wydadzą orzeczenie, czy można było łamać regulamin PZA i czy mistrzostwa katowickie są wobec tego ważne.

W rzeczywistości było inaczej niż w „Sporcie'

Do Redakcji „SPORTU"

W „Sporcie" Nr 18, Rok 5 z dnia 28. II. 49 r. w artykule „**Niespodzianki w mistrzostwach najsilniejszych ludzi**", podano: „Była to jednak demonstracja zbyteczna i pozbawiona sensu, gdyż za wyjątkiem mistrza Polski Bajorka, który się nie podporządkował swemu kierownictwu, pozostali krakowianie odpadli już z konkurencji".

Ponieważ wzmianka ta nie odpowiada prawdzie i jest dla naszego Okręgu wysoce krzywdząca, prosimy o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, jakoby wycofanie się Okręgu Krakowskiego nastąpiło po odpadnięciu naszych zawodników. Natomiast prawdą jest, że z chwilą wycofania się Okręgu Krakowskiego z walk o mistrzostwo aż w 5 wagach, zapaśnicy nasi: Miłoś, Wójcik, Stróżek, Radoń, Bajorek i Nigrin mieli już za sobą zwycięstwa i prawo do dalszych walk.

Również nieprawdą jest, że Kraków wycofał się po walce Stróżek—Szklorz, natomiast prawdą jest że:

1) Obrońca tytułu mistrzowskiego Stróżek oprócz walki ze Szklorzem stoczył w następnym dniu zwycięską walkę.

2) Okręg Krakowski wycofał się po walce Radoń — Książkiewicz gdyż po raz drugi w odniesieniu do naszego zawodnika, sędziowie tak jak po walce Stróżek — Szklorz po kilku minutach odwołali i zmienili swoje jawne już wydane orzeczenie

Pozatem nie jest również prawdą, że mistrz wagi półciężkiej Bajorek nie podporządkował się swemu kierownictwu — natomiast prawdą jest, że solidaryzował się z decyzją kierownictwa, które pozostawiło go w walkach

Za Krakowski Okregowy Związek Atletyczny

Sekretarz: J. KOTARBA **PREZES: WŁ. ZATORSKI**
Kapitan KOZA, WŁ. RUSEK.

„A" KLASA DOLNEGO SLĄSKA STARTUJE

✶ Piłkarskie mistrzostwa klasy A rozpoczynają się na Dolnym Śląsku w dniu 13 bm. Mimo awansu świdnickiej Polonii i Pafawagu do drugiej ligi rozgrywki zapowiadają sie bardzo ciekawie na skutek komasacji klubów. Z IKS-u i WUZ-u powstało silne „Ogniwo". Burza **ČPN, Drukarz, Pocztowiec i Tramwajarz bronić będą barw Związkowca.**

Pierwszego dnia grają: Gwardia Kg — Gwardia Pr., Julia — Garbarnia i Dziewiarz — Victoria. W **drugiej grupie:** Związkowiec JG—Chrobry. Żarow — Wolność i Odra — Lustrzanka **a w trzeciej grupie** Len — Pionier, Związkowiec Wr. — **Nysa i Ogniwo — Bielawianka.**

Po mistrzostwach okręgowych

PŁYWACY POZNAŃSCY POD LUPĄ

POZNAŃ. Kilka rekordów okręgowych, kilka wyników na naprawdę dobrym poziomie, to jeszcze nie powód, aby o pływakach poznańskich pisać w samych superlatywach.

Jeżeli dzisiejszy artykuł napisany został w duchu mocno optymistycznym, to głównie dlatego, że zobaczyliśmy w mistrzostwach okręgu poznańskiego wiele nowych twarzy, stwierdziliśmy znaczną poprawę u juniorów i to zarówno u tych, którzy dopiero pływają od niedawna jak i u tych, którzy w latach ubiegłych zdążyli już sobie wyrobić odpowiednią markę — a wreszcie dlatego, że można z przyjemnością było sięgnąć okiem dalej, poza granicę konkurencji indywidualnych, gdzie nieznani dotychczas szerszemu ogółowi pływacy, niesklasyfikowani jeszcze w pierwszej klasie, sprawiali niespodziankę nie tylko dziennikarzom i organizatorom, ale także swoim własnym wychowawcom.

Tak się złożyło, że w tym sezonie zimowym nie poświęciliśmy pływakom Grodu Przemysława żadnego dłuższego artykułu. Wykorzystamy więc okazję i w związku z odbytymi mistrzostwami napiszemy o nich kilka słów więcej.

Swoją drugą pozycję w pływactwie polskim zawdzięcza Poznań niewątpliwie kobietom. właściwie trudno je podzielić na kategorie, bo wszystkie bardziej zaawansowane są juniorkami — żadna nie ukończyła 18 roku życia — a od dłuższego czasu pływają tylko dwie zawodniczki: Miklasówna z Warty i Malicka z Sanu (także juniorki).

Miklasówna i Malicka były już w lecie 1946 r. jako młodziutkie dziewczęta, najlepszymi pływaczkami w stylu klasycznym w Poznaniu i zaliczały się do czołówki Polski. W ubiegłym roku Malicka pokonała w stylu klasycznym rekordzistkę Polski Janasównę uzyskując wynik 1,35,0 min. Wtedy też po raz pierwszy spróbowała szczęścia w »crawlu«. Pisaliśmy wtedy, że Malicka powinna się zupełnie na crawl przerzucić. Malicka była jednak innego zdania i do »crawla« powróciła dopiero przed... dwoma tygodniami. Efekt: **rekord okręgu na 400 m.** (6,54,6 min.) oraz uzyskanie jednego z najlepszych wyników w tym sezonie na 100 m. (1,21,1 min.)

W stylu klasycznym Malicka wypadła nie najgorzej, mimo, że w czasie zawodów prześladował ją stale pech. Przy 200 m. stylem klasycznym zatrzymano ją na 50 mtr. przed metą, w finale na setkę dowolnym została na starcie pół sekundy, a w biegu 100 m. st. klasycznym była już tak przemęczona poprzednimi konkurencjami, że nie zdołała nawiązać równorzędnej walki z swoimi największymi rywalkami. Najważniejsze jest jednak to, że Malicka zdecydowała się przerzucić na crawl. Ma ona poważne szanse do zajęcia pierwszego miejsca w tegorocznych mistrzostwach Polski, pod warunkiem jednak, że zrezygnuje z sukcesów w stylu klasycznym.

Miklasówna trenuje stale crawlem od czasu powrotu do zdrowia. Chorowała ona w zimie 47/48 r. na zapalenie ślepej kiszki, a po wyzdrowieniu przeszła z Sanu do Warty, a ponieważ Warta miała już dobrą klasyczkę w osobie Bresińskiej, przerzucono ją na crawl.

MIKLASÓWNA JEST LEPSZĄ »KLASYCZKĄ«

Naszym zdaniem Miklasówna ma większe zdolności do stylu klasycznego, o tym zresztą świadczą uzyskane wyniki. Rezultat osiągnięty przez nią na 200 m. (3,29,9 min) bez specjalnego przygotowania, należy do najlepszych w Polsce. Również i wynik na 100 m. st. klasycznym (1,37,8) klasyfikuje Miklasównę wśród pierwszych w Polsce. Ale Miklasównie potrzebny był crawl, aby poprawić się w stylu klasycznym.

Poprawiła znacznie swoje położenie na wodzie, pływa spokojnie, a co najważniejsze — wypracowała sobie należycie wszystkie mięśnie, co tylko przy forsownym ćwiczeniu crawla jest możliwe. Zresztą jej czasy w stylu dowolnym (7,12,3 na 400 m. i 1,28,8 na setkę) należą także do dobrych.

PRZYJEMNA I NIEPRZYJEMNA NIESPODZIANKA ZE STRONY ŻURKÓWNEJ

Przyjemną i nieprzyjemną zarazem niespodziankę sprawiła 16-letnia Żurkówna. Jest ona obecnie po Niedzielównie drugą crawlistką w Polsce, czym więc tłumaczyć jej niepowodzenie na 400 m.?

Chorobą!!! Żurkówna startowała mając gorączkę, mając w kieszeni orzeczenie lekarskie, że startować jej nie wolno. Jej start był więc nieprzyjemną niespodzianką dla lekarza i dla opiekunów klubowych, przed którymi zataiła swoje niedomagania. Na 400 m musiała skapitulować, ale setkę jeszcze zdążyła wygrać i to w dodatku w naprawdę pięknym stylu. I ona się znacznie poprawiła stylowo. Leży wyżej na wodzie i wykorzystuje lepiej pracę prawej ręki. Natomiast zupełnie zbytecznie przyswoiła sobie przeciąganie rąk na zewnątrz od linii głównego oparcia. Także jej wynik w stylu na wznak jest pierwszorzędny, jeżeli się zważy że nie potrafi ona jeszcze należycie leżeć na plecach.

CRAWL — »LEKARSTWO« DLA BRESIŃSKIEJ

Bresińska z »Warty« jest mniej wszechstronna. Należy do najlepszych żabkarek kraju, ale od dłuższego czasu utrzymuje się w miejscu nie czyniąc większych postępów. Zdaje się, że jedynym »lekarstwem« dla niej byłby crawl, który wzmocniłby znacznie jej pracę rąk. W każdym razie 16-to letnia ta zawodniczka ma jeszcze wielką przyszłość przed sobą. Czy będzie potrafiła uchwycić szansę w ręce, zależy wyłącznie od niej.

Dobry rezultat uzyskała **Kurkówna** z Warty w stylu na wznak. Także juniorka — liczy 15 lat. Ale cóż z tego, jeżeli ona wciąż jeszcze pływa przestarzałym stylem oburącz?

13-NASTOLETNI TALENT.

Już znacznie lepsze wrażenie sprawiła zawodniczka, która wcale nie startowała w konkurencjach indywidualnych tylko w sztafecie. Mamy na myśli małą, 13-letnią **Przyborowiczównę** z »Sanu«. Dziewczynka ta nie mogła startować w mistrzostwach po prostu dlatego, że pływa dopiero od trzech miesięcy i nie zdążyła startować w zawodach, w których uzyskałaby wymagane minimum uprawniające do startu w klasie pierwszej. W biegu sztafetowym osiągnęła na plecach 1.40.0 min. a w stylu dowolnym 1.30.0 min. To talent, naprawdę talent.

Z pozostałych pływaczek, na które zwrócić należy baczną uwagę, to Cichońska z »Warty«, oraz Nowicka z »Sanu«. Szkoda natomiast, że dobrze się ongiś zapowiadające »Saniarki« Skotnicka i Mikołajczakówna nie poczyniły dosłownie żadnych postępów.

ODMŁODZENIE W PŁYWACTWIE MĘSKIM

Z pływakami poznańskimi jest chwilowo gorzej. Chwilowo, bo może jeszcze miesiąc lub dwa, a doczekamy się poprawy całej czołówki, która w ostatnich tygodniach wybitnie się odmłodziła.

Najlepszy zawodnik, motylkarz **Cichoński**, jest w Budapeszcie. Pod jego nieobecnością wygrał w stylu klasycznym drugi bardzo uzdolniony motylkarz **Zalisz**. Niestety Zalisz się nie poprawia. Nie jego wina. Przed południem pracuje, po południu chodzi do szkoły i wraca późno wieczorem do domu. Stylowo wypadł b. dobrze, można powiedzieć, że bezbłędnie.

Poza Cichońskim i Zaliszem widzimy w Poznaniu tylko jeszcze jednego motylkarza o dużym formacie. Jest nim **Ruchaj z HCP**. Przed rokiem nieco pływał, później boksował. Teraz znowu pływa, i pływa dobrze. Wynik 1.22.5 min. na 100 m. za pierwszym razem w tym sezonie, to b. dobry. Możemy z niego mieć asa jak Cichoński, tymbardziej, że jest on jeszcze bardzo młody.

NAJGORZEJ U WZNAKOWCÓW

Najgorzej spisali się wznakowcy. W konkurencji tej zresztą Poznań pozostaje daleko w tyle poza innymi okręgami w Polsce. A szkoda, bo przecież dawniej właśnie tutaj był Poznań bardzo silny. **Owczarek** popłynął grubo poniżej swoich możliwości i... zwyciężył. Smutne to, zwłaszcza dla młodszych pływaków. **Boruszak** przed rokiem pływał 1,23.0 min., dzisiaj pływa trzy i pół sekundy gorzej. Smutne, tymbardziej, że **Łabędzki**, także junior, pogorszył się od zeszłego roku »tylko« o 6 sekund. Jedynie Fijak z »Sanu«, wypadł dodatnio i odłożył swój dystans w możliwym czasie 1.23.5 zajmując drugie miejsce.

NOWY TALENT CRAWLOWY

Crawliści spisali się dobrze. Andrzejewski nie włożył w żaden z wyścigów wiele zapału — za wyjątkiem setki — i wygrał gładko z swoimi przeciwnikami. Na setkę osiągnął 1,08,8 min. Natomiast juniorek **Jachnik** z »Warty« przerwał złą passę i nareszcie po raz pierwszy w życiu popłynął poniżej 1,10,0 min. (1.09,5 min.) pokonywując Maleckiego. Jachnik powinien w najbliższym czasie poczynić dalsze postępy, gdyż posiada obecnie znacznie wyższe położenie na wodzie i skrócił swój przesadne długi zasięg ramion.

PRZYPADEK A LA PRZYBOROWICZÓWNA WŚRÓD MĘŻCZYZN

Szubarga z »Sanu« startujący w sztafetach, to przypadek a la Przyborowiczówna. Nie miał ani minimum, więc nie startował w konkurencjach indywidualnych.

W sztafecie uzyskał 1,09.3 na 100 m. — Ale nie to jest ważne. Ważne jest to, że chłopak może już w najbliższym czasie pływać 1,05.0 min., a po solidnej kilkuletniej zaprawie jeszcze o dalsze 5 sekund lepiej. Z zawodników polskich porównać go można jedynie z Proclem ze Śląska.

Znaczny spadek formy zauważyliśmy u uzdolnionego juniora »Sanu« Lutomskiego. Chłopak zapowiadał się w tym sezonie na 1.07 min. i nagle stanął. Klucz tej zagadki wygląda następująco: Lutomski jest w nauce u piekarza. Chodzi na treningi, więc kładzie się spać o godz. 22 wieczorem. Ale wstaje już o drugiej nad ranem. Cztery godziny snu dla zawodnika trenującego to stanowczo za mało. Radzimy przerwać trening, albo... zmienić pracę.

Listę uzdolnionych crawlistów nie kończy bynajmniej Lutomski. Jest **Lipiński** z Warty, który w krótkim czasie zbliżył się do granicy 1,10.0 min., jest i kilku uzdolnionych crawlistów Cegielskiego.

JAN NOGAJ



Od lewej u góry: Miklasówna (Warta), utalentowana para crawlistów „Sanu" Żurkówna i Szubarga Przyborowiczówna — jedna z najdoskonalszych „b crawlistek", „Sanu". W środku: Malicka „San"; — utalentowany „motylkarz". Na dole: filary „Warty" Zalisz i Andrzejewski, Puchaj (HCP)

Uwaga na Gwardię!

W SZCZECINIE WYROSŁ GROŹNY PRZECIWNIK

SZCZECIN. W związku z awansem szczecińskiej „Gwardii" do drugiej ligi piłkarskiej, przeprowadziliśmy krótki wywiad z kierownikiem sekcji piłkarskiej tego klubu ob **SZLEIFEREM.**

W obecnej chwili — mówi ob. Szleifer drużyna nasza znajduje się na obozie kondycyjnym w Zakopanem. Po dwutygodniowej zaprawie pod kierownictwem trenera ob Czyżewskiego nasi piłkarze udadzą się bezpośrednio z Zakopanego do Krakowa, gdzie rozegrają swoje pierwsze mistrzowskie spotkanie z „Garbarnią".

Na pytanie jak przedstawia się w roku bieżącym skład reprezentacyjnego zespołu Szczecina — otrzymaliśmy następującą odpowiedź.

W bramce grać będzie **Paziewski** — najmłodszy nasz piłkarz. Oprócz Paziewskiego mamy jeszcze dwóch bramkarzy: **Karpija i Piotrowskiego**. Wszyscy trzej kilkakrotnie reprezentowali Pomorze Szczecińskie w rozgrywkach o puchar Ziem Odzyskanych. Nie ulega wątpliwości że i w roku bieżącym nasi bramkarze wywiążą się dobrze ze swoich zadań.

Jeśli chodzi o obrońców—mówi ob. Szleifer — to uzyskaliśmy ostatnio nowego zawodnika. Jest nim **Stachecki** z Pocztowego Klubu Sportowego Popularny „Siwek" uzyskał już zwolnienie z PKS-u. Drugim obrońcą jest najstarszy piłkarz „Gwardii" — **Osełka.** Zawodnik ten nigdy nie był karany przez władze okręgu. Jest on wzorowym sportowcem i cieszy się dobrą opinią wśród wszystkich piłkarzy i miłośników tej dziedziny sportu. W bieżącym sezonie na tej pozycji grać będzie również Górecki.

Pomoc przedstawia się następująco: Żywotko na lewej. Na prawej grać będzie **Piotrowski**. A na środku **Mroczek**. Mroczek jest żołnierzem w czynnej służbie wojskowej. W skład Zrzeszenia Sportowego „Gwardia" wchodzą również żołnierze KBW i WOP-u — dodaje kierownik sekcji piłkarskiej.

— Jak przedstawia się linia ofensywna „Gwardii" pytamy naszego rozmówcę.

Ob. Szleifer wymienił 8-miu zawodników. Lewa strona napadu **Wielga i Boroń**, nie potrzebują chyba reklamy. (Potwierdziliśmy słuszność słów kierownika sekcji. Wielga dał się szczególnie we znaki reprezentacjom Gdańska i Opola w międzyokręgowych rozgrywkach pucharowych). Na środku grać będzie **Matyszkiewicz**. Nie ulega wątpliwości ze tak jak w latach 1947—48 będzie on motorem wszelkich poczynań napadu.

Następnie przedstawiciel „Gwardii" wymienił kilkakrotnego reprezentanta okręgu **Bartczaka** i jeszcze 4-ch napastników: **Mrowca, Szewczyka, Kotowicza i Polewskiego.**

Udowodnimy — twierdzi ob. Szleifer — że awans szczecińskiej „Gwardii" był zupełnie zasłużony. Może w początkowych rozgrywkach mistrzowskich będziemy mieli pewne niedociągnięcia i braki. Ale w toku kilkakrotnego „otrzaskania" boiskowego w spotkaniach z reprezentantami innych okręgów nasz zespół nabierze więcej rutyny iż będzie groźnym przeciwnikiem dla klubów województw centralnych wchodzących w skład II-giej ligi.

Dołożymy wszelkich starań — kończy swe wynurzenia przedstawiciel „Gwardii" ażeby sport i wychowanie fizyczne na Pomorzu Szczecińskim rozwijały się jak najpomyślniej. Szczecin — miasto młodych i zdrowych ludzi dotrzyma kroku innym sportowym okręgom.

Bud.

Kajakarze przy stole obrad

POZNAŃ. W Poznaniu odbył się walny zjazd delegatów Poznańskiego Okręgu Polskiego Związku Kajakowego. Obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył sekretarz zarządu okręgowego. Z kolei prezes A. Tkaczyk podał plan pracy na rok bieżący, który przewiduje przede wszystkim umasowienie sportu kajakowego, reaktywowanie ośrodków sportu kajakowego — czynnych przed wojną — intensywne szkolenie przodowników, organizowanie spływów oraz turystyki kajakowej.

W Poznaniu odbędą się kajakowe mistrzostwa Wielkopolski oraz kajakowe mistrzostwa Polski.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, wybrano nowy zarząd **z ob. Woźniakiem na czele.**

ZZK (INOWROCŁAW) — STELLA (GNIEZNO) 13:3

INOWROCŁAW. W Inowrocławiu odbył się towarzyski mecz bokserski między ZZK (Inowrocław) i Stellą (Gniezno), który zakończył się zasłużonym zwycięstwem pięściarzy inowrocławskich w stosunku 13:3.

Punkty dla Stelli zdobyli: Wesołowski, który w wadze lekkiej zremisował z Głoniakiem oraz Bielawski, który w wadze średniej pokonał Chochalskiego.

W ringu sędziował **Kugacz (Bydgoszcz).**

TO I OWO Z WIELKOPOLSKI

* **Spotkanie lekkoatletyczne** Poznań — Pomorze, które miało się odbyć w dniu 13 bm. w stolicy **Wielkopolski, zostało odwołane. POZLA postanowił w bieżącym sezonie nie urządzić już imprez w** hali krytej. Sezon wiosenny otworzą doroczne biegi na przełaj o nagrody „Głosu Wielkopolskiego" w dniu 24 kwietnia. Data ta zbiega się z otwarciem Międzynarodowych Targów Poznańskich

* * *

* **W dniach od 24—27 bm.** odbędzie się w Lesznie zorganizowany przez Leszczyński Klub Motocyklowy pierwszy wyszkoleniowy kurs motocyklowy dla tych zawodników którzy są członkami klubów zrzeszonych w POZM

Instruować będą z Leszna ob. ob. Otto i Smoczyk, z Poznania Nagengast, Mieloch i Malcherek. Na zakończenie kursu zorganizowana zostanie impreza motocyklowa

* * *

* **20 mil. zł** wstawił do swego budżetu Zarząd Miasta Poznania na cele wykończenia toru regatowego oraz wybudowania pływalni na sztucznym jeziorze maltańskim. Tor będzie miał długość 2300 m. Uruchomienie tego ośrodka nastąpi najpóźniej za rok

Karnecik pływaka

* **Polski Związek Pływacki wyeliminował z programu Mistrzostw Polski biegi nieolimpijskie. W najbliższych więc mistrzostwach hali krytej nie odbędą się następujące konkurencje: 200 m. stylem dowolnym, 100 m stylem klasycznym oraz sztafety 3x100 m stylem zmiennym**

Ponadto zostały skreślone z programu mistrzowskiego mistrzostwa Klasy Pierwszej, zamiast których odbywać się będą rokrocznie mistrzostw w klasie juniorów

— * —

* **Po ukończeniu reorganizacji w** sporcie polskim, Komisja Sportowa przystąpi do opracowania regulaminu do pływackich rozgrywek drużynowych w mistrzostwach zimowych

— * —

* **Mistrzyni i rekordzistka Polski Bemówna z BBTS-u** przeniosła się na stałe do Wrocławia, gdzie zasiliła „Samorządowiec". Trenerem tego klubu jest były mistrz Polski w skokach Kłaptocz, także były członek BBTS-u

— * —

* **Wicemistrzyni Polski w skokach z wieży Grygierczykówna z BBTS-u Bielsko przeniosła się z początkiem marca na stałe do Poznania, gdzie wstąpiła do tamtejszego AZS-u. Grygierczykówna studiuje na Akademii Handlowej.**

20 go marca STARTUJE A KLASA SZCZECINA

20.III.49 r. Darzbórz Szczecinek — Unia Białogard, Błękitni Stargard — Bałtyk Koszalin, AZS Szczecin — Odra Szczecin, Pionier Szczecin — Gwardia Słupsk.

27.III.49 r. Unia Białogard — Gwardia Słupsk, Błękitni Stargard — PKS Szczecin, Darzbórz Szczecinek — AZS Szczecin, Odra Szczecin — Bałtyk Koszalin.

3.IV.49 r. Bałtyk Koszalin — Gwardia Słupsk, Odra Szczecin — Błękitni Stargard, PKS Szczecin — AZS Szczecin — Darzbórz Szczecinek.

10.IV.49 r. Bałtyk Koszalin — Pionier Szczecin, Unia Białogard — PKS Szczecin, AZS Szczecin — Błękitni Stargard, Gwardia Słupsk — Odra Szczecin.

24.IV.49 r. Odra Szczecin — Unia Białogard, Darzbórz Szczecinek — Błękitni Stargard, Bałtyk Koszalin — PKS Szczecin, Pionier Szczecin — AZS Szczecin.

15.V.49 r. PKS Szczecin — Pionier Szczecin, Unia Białogard, — Błękitni Stargard, Darzbórz Szczecinek — Bałtyk Koszalin, Gwardia Słupsk — AZS Szczecin.

22.V.49 r. Odra Szczecin — Darzbórz Szczecinek, Gwardia Słupsk — PKS Szczecin, AZS Szczecin — Unia Białogard, Błękitni Stargard — Pionier Szczecin.

29.V.49 r. Pionier Szczecin — Odra Szczecin, PKS Szczecin — Darzbórz Szczecinek, AZS Szczecin — Bałtyk Koszalin, Błękitni Stargard — Gwardia Słupsk.

12.VI.49 r. Unia Białogard — Pionier Szczecin, PKS Szczecin — Odra Szczecin, Darzbórz Szczecinek — Gwardia Słupsk.

19.VI.49 r. Unia Białogard — Bałtyk Koszalin.

Poza tym we czwartek 26.IV. rozegrane zostaną dwa mecze z rundy jesiennej (powtórzenia) Gwardia Słupsk — Pionier Szczecin, Unia Białogard — AZS Szczecin.

Wrocław gotowy na przyjęcie KRAKOWA

* **Skład Wrocławia**, który spotka się w dniu 13 bm. w Hali Ludowej z reprezentacją Krakowa wyglądać będzie następująco: Faska, Czajkowski, Kupwa, Waluga, Grymin, Domański, Krupiński i Branecki.

Równocześnie z gościną pięściarzy do Wrocławia przybywają pływacy podwawelskiego grodu, którzy rozegrają zawody o puchar przechodni prez. Wrocławia tow. Kupczyńskiego. W roku ubiegłym puchar ten zdobyli krakowiacy.

Jabłoński absolwentem

* Kapitan drużyny mistrza Polski ZKS Cracovia — Edward Jabłoński na kursie ZZ w AKWF na Bielanach w Warszawie uzyskał dyplom kierownika wyszkolenia. Na 22 uczestników z całej Polski egzamin złożyło 10-ciu. Z Krakowa wzięli udział w kursie: Jabłoński Edward z ZZ Chemików, Klinik z ZZ Spółdzielców, Banach z ZZK i Chmielewski z Samorządowców. Wszyscy egzamin zdali. W czasie kursu Jabłoński miał nawet **wykład o piłce nożnej.**

Przed odjazdem do Gottwaldowa

FELIKS SZTAMM OCENIA

czołówkę polskich bokserów

W hotelu Polonia, miejscu zbiórki naszej drużyny reprezentacyjnej na mecz z CSR pierwszy zameldował się oczywiście Feliks Sztamm Tylko jeden raz podczas spotkania z nim nie mówiliśmy o boksie. Było to tydzień temu, gdy spotkaliśmy go w poczekalni warszawskiego kina wyświetlającego „SKARB", Sztamm był zły jak osa, gdyż nie zdołał dotrzeć do kasy. Teraz w przededniu niemal meczu z



Feliks Sztamm

Czechosłowacją, jakżeby odmówić sobie przyjemności przeanalizowania szans, skrytykowania systemu szkoleniowego, właściwie jego braku, omówienia sytuacji w poszczególnych klubach, okręgach i wagach I tak, w toku wielogodzinnej rozmowy, narodziła się nasza nowa lista klasyfikacyjna.

Sztam, po jej ułożeniu zastrzegł się:

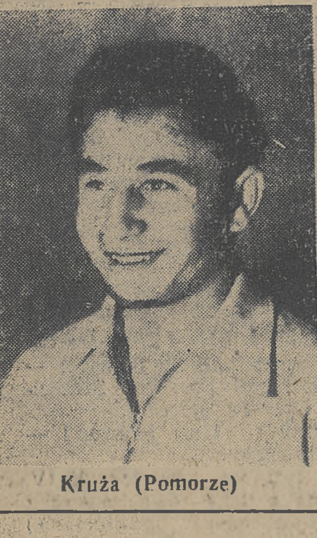
Moje zdanie nie we wszystkich wy



Kasperczak (Wrocław)

padkach mogło być decydujące. Nie widziałem ostatnio wielu bokserów, których sklasyfikowaliśmy tak jak z drugiej strony pominęliśmy kilku, o których formie nie mamy bliższych danych.

To zastrzeżenie lojalnie przekazujemy czytelnikom w nadziei, że usprawiedliwi ono nie tylko Sztama ale i nas dwu.



Kruża (Pomorze)

ZACZYNAMY OD „NAUK"

Dyskusję nad ustaleniem dziesiątki „much" zagaił Sztam.

— Pierwsze miejsce należy się bezspornie Kasperczakowi, silnemu fizycznie, przygotowanemu kondycyjnie zawodnikowi. Drugie miejsce, mimo wszystko trzeba przyznać Liedtke mu.

—...dla czego mimo wszystko?

—... bo, na obniżenie jego pozycji mogła wpłynąć porażka z Kamińskim.

Oczywiście obaj przyjmujemy ten układ bez zastrzeżeń. Obsadzenie trzeciej pozycji wywołało dłuższą dyskusję. Każdy z nas miał innego kandydata. Sztam — obstawał za Stasiakiem, my chcieliśmy przed Stasiakiem dać pierwszeństwo Gumowskiemu albo Kargierowi. Sztam wygrał ten pojedynek wykorzystując naszą różnicę zdań i... rutynę, oraz dość znaczną wiedzę techniczną Stasiaka.

Z obsadą dalszych pozycji nie było większych trudności. Sztam zgodził się dla rewanżu nie klasyfikować dwu łodzian: Kamińskiego, który dawkuje w wielomiesięcznych przerwach swe występy ringowe i Różyckiego, ostatnio nie walczącego w ogóle.

GRZYWOCZ I DŁUGO, DŁUGO NIC

Kandydatura Grzywocza na pierwsze miejsce wśród kogutów nie budziła żadnych zastrzeżeń. Sztam nawet powiedział:

— Grzywocz jest pierwszy, a potem długo, długo nic i wreszcie...

Z trzech ust padły trzy nazwiska. Sztamm nie wykazał zdecydowania w obronie Brzózki. Ustąpił więc przed silnie stawianą kandydaturą Czarneckiego. Ale w chwili gdy byliśmy gotowi pójść na ustępstwa w przyznaniu wysokiej pozycji Czajkowskiemu wyrósł Gignal. W chwilę później padło nowe nazwisko — Symonowicz.

Powstała nielada trudność. Brzózka wygrał 2 mecze w CSR, pokonał Majdlocha, ale... uległ Czajkowskiemu. Gignal nie zapisał na swym koncie większych sukcesów, cieszy się jednak opinią b. utalentowanego pięściarza. Krakowskim targiem daliśmy tej trójce wspólną pozycję na III, IV i V miejscu.

Symonowicz przez dłuższy czas pauzował.

Jak zwykle, najwięcej kandydatów wyłoniło się na ostatnie miejsca. Przedstawialiśmy kolejność kilka razy. W redakcyjnym duecie nie było zgody co do Brzezińskiego, ostatecznie wylądował on na VIII pozycji, ustępując słusznie miejsca Szatkowskiemu. Nie jesteśmy pewni, czy powinien na tabeli znaleźć się Klein, ta koncesja na rzecz gdańszczanina może mieć znaczenie dopingu.

DROGA DO DETRONIZACJI

Najwięcej rywali i to groźnych pięściarzy ma nasz olimpijczyk Antkiewicz. Waga piórkowa jest chyba najsilniej obstawiona. I tu może najjaskrawiej ujawnia się gwałtowna inwazja młodzieży. Matloch, Kruża, Panke, Wytyk, Borowski, Kujawa — to plejada młodzików, którzy na razie szczerbią zęby na wewnętrznych pojedynkach, ale już Wytyk wskazał drogę do detronizacji mistrzów...

Sztamm ma sentyment dla Kruży, jeden z nas wykazuje skłonności do lokalnego patriotyzmu, i wyżej stawia Matlocha. Decyduje trzeci głos, który obydwu stawia na jednym poziomie.

Chcielibyśmy bardzo dać miejsce takim bokserom jak Sobkowiak, Szymański, Marcinkowski. Cóż, kiedy niesłychanie rzadko ukazują się oni w ringu.

WALKA O DĘBISZA

Rodak, Czortek, Kudłacik... Dotąd szło sprawnie, ale właśnie sędzia Łaukedney, który na chwilę do nas zajrzał rzucił nazwisko łodzianina Krawczyka.

— A nie zapominajcie o nim —upomniał — zobaczycie, to będzie wielki szlagier!

Krawczyka dobrze znamy. Nie zdziwimy się, gdy już po kilku meczach ligi pięściarskiej będziemy go musieli awansować.

Ale nazwisko Zrywiaka przywołuje na stół obrad innego łodzianina — Dębisza.

Sztamm krzywi się:

— Ech, on ma jeszcze czas....

Między nami powstaje prawdziwa kłótnia.

— Co ty widzisz w tym Dębiszu, to przecież nelsoniarz...

— Być może, że okaże się również niezłym zapaśnikiem. Na razie jednak zapowiada się świetnie jako bokser i systematycznie toruje sobie drogę do czołówki. Rodak, Gołyński Ratajczak — to etapy tego pochodu...

— Ja zaproponuję na V miejsce Komudę — godzi nas Sztamm. Ustępujemy. I Dębisz znalazł się dopiero na VIII miejscu.

TECHNIKA PRZED SIŁĄ

W układaniu listy półśrednich jesteśmy wzorowo zgodni... do piątego miejsca, na którym najpierw znalazł się Kijewski, by oddać je Palińskiemu.

— Zobaczycie, że Kijewski powyrzuca z ringu Palińskich, Stysiałów i Musiałów...

— Jeżeli uda mu się trafić, co zawsze u łodzianina jest loterią...

W rezultacie oddaliśmy pierwszeństwo technikom, siłę ceniąc znacznie niżej. Kijewski spadł na VII miejsce. Ale i technikom nie powiodło się najlepiej. Długonogi, chudy jak szczapa Tomczyński, mimo zakopiańskiego zwycięstwa nad Komudą, nie znalazł miejsca w tabeli. Ten sam los spotkał Ratajczaka, Majewskiego i młodego Kupisza. Bokserzy wrocławskiej Legii nie wchodzili w rachubę z uwagi na brak danych.

KOLCZYŃSKI „POTRENUJE"?

— Owszem, chętnie zgodzę się na drugie miejsce Kolczyńskiego ale proszę zaznaczyć, że czynię to ze względów pedagogicznych. Bo jednak jeżeli „Kolka" potrenuje...

Spojrzeliśmy na siebie porozumiewawczo. O tych „treningach" „Kolki" tyle się już słyszało. Jakoś nie „potrenował". Ani przed Dublinem, ani przed Londynem, ani przed Poznaniem, ani przed Wrocławiem. Może — na mistrzostwa Polski, jeżeli naprawdę będzie chciał zobaczyć Oslo... Ale czy Sztamm wierzy w to bardziej od nas?

Liga startuje

Nie wiadomo, czy gruby biały kożuch śniegu, pokrywający nasze boiska zdoła stopnieć do 20 marca — pierwszego dnia bojów ligowych, czy też zobaczymy naszych piłkarzy na śniegu. Jak by nie było walki na pewno od pierwszego do ostatniego meczu będą zacięte.

Nie szczędząc trudów i koszów, czego się nie robi dla Kochanych Czytelników, udało nam się zebrać uwagi wszystkich kierowników klubów ligowych na temat przyszłego sezonu piłkarskiego.

Oto one:

Kapitan sportowy CRACOVII — Rozgrywki ligowe uważam słusznie za zupełnie niepotrzebną stratę czasu wszystkich pozostałych 11-tu drużyn. Przecież mistrzem będzie i tak Cracovia. Walka o następne miejsca może być ciekawa, ale nas nie interesuje.

Wiceprezes sportowy WISŁY — Ci z Cracovii powinni codzień płakać ze szczęścia, że udało im się fuchsem i przypadkiem zająć pierwsze miejsce, ale to już się nigdy nie powtórzy. Tylko Wisła może być mistrzem.

W zarządzie RUCHU powiedziano nam krótko- — Pieruna, jak nie wygramy w tym roku.

Gospodarz klubu w AKS-ie podprowadził nas do ściany zawieszonej dyplomami i pamiątkowymi zdjęciami i rzekł wskazując na puste miejsca.

— O tu, kochany redaktorze, tu na tej ścianie powiesimy dyplom za zdobycie mistrzostwa Polski w tym roku.

Kierownik sekcji piłkarskiej WKS LEGIA tylko się uśmiecha. — Nie po to ściągnęliśmy Wilczyńskiego i innych, żeby przegrywać. Mamy rozkaz zająć w tym roku pierwsze miejsce.

Jeden z warciarzy oświadczył dobitnie — Zaś ale, jak nie wygramy teraz, prawda, nie? I gotów był przysięgać na zielony sztandar Warty.

Czarne koszule, ulubiona drużyna Warszawy, kierownik sekcji Odrowąż — „My się czaimy, ale ale zobaczycie jak Polonia zacznie lać. Mistrzostwo mam tu — i poklepał się po kieszeni".

Kolejarze z Poznania ZZK tak charakteryzują sytuację:

— Nie byłoby sprawiedliwości na świecie gdybyśmy nie wygrali. Przecież tylko my gramy systemem MW.

Prezes LECHII gdańskiej, beniaminka ligi ocenia sytuację bardzo poważnie. — Tegoroczne rozgrywki ligowe przyniosą w wyniku ogromną sensację. Po raz pierwszy w historii naszej piłki nożnej mistrzem Polski zostanie drużyna, która jeszcze rok temu walczyła o wejście do ligi. I po raz pierwszy ten tytuł powędruje na Wybrzeże. I zostanie tu na dłużej.

Kapitan sportowy ŁKS tak szczęśliwie połączonego z Włókniarzem powiedział nam. — Cała Łódź, nie mówiąc już o „Dzienniku Łódzkim" nie wybaczyłaby nam nigdy gdybyśmy nie zdobyli mistrzostwa.

Kierownictwo, dawniej RYMERA, dzisiaj Górnika twierdzi, że nie po to zmieniali nazwę, żeby gdzieś wlec się z tyłu drużyn ligowych, a zajęcie pierwszego miejsca traktuje bardzo poważnie.

Trener SZOMBIEREK powiedział nam — Tytuł mistrzowski musi wrócić na Śląsk, a ponieważ nie dokonają tego, ani Ruch, ani AKS więc tylko my możemy uratować honor Ślązaków.

A piłka jest okrągła i przez siedem miesięcy toczyć się będzie po boisku.

IKO

Więc Nowara jest pierwszy. A trzeci Pisarski, ale Sztamm znów mówi:

— Z tej trójki „Pisarz" ma największe szanse na mistrzostwo Polski.

Dalsze pozycje nie nasuwają trudności. Postanowiliśmy zgodnie nie klasyfikować ani mistrza Polski Zagórskiego, ani jego pogromcy Cebulaka. Nie znalazł również miejsca Michalak z wałbrzyskiego Górnika, choć dobrze mamy w pamięci jego udane starty.

SAMOTNY SZYMURA

W półciężkiej idzie nadspodziewanie łatwo do IX miejsca. A tę pozycję jeden z nas chciał oddać łodzianinowi Wieczorkowi „Wypunktował" jednak Wieczorka krakowianin Pieniążek, wyprzedził go również lublinianin Głębocki. Sytuację w tej wadze znakomicie ułatwia Szymura, poza nim bowiem jest jeszcze tylko trójka młodych Kołeczko — Kubicki i Krupiński. Reszta bowiem, poza Archadzkim, to młodzież zmieniająca formę jak kameleon.

...I WCIĄŻ KLIMECKI...

W ciężkiej wadze —zgodnie z uświęconą latami tradycją, obracamy się w gronie tych samych nazwisk. Jedno zwycięstwo Rutkowskiego nad Stecem dało mu z miejsca awans na V miejsce, a pamiętna ucieczka Niewadziła przed Białkowskim kazała nam postawić gdańszczanina na wyższym szczeblu.

ŁÓDŹ NAJSILNIEJSZA

Po dokonaniu klasyfikacji indywidualnej, przeprowadziliśmy punktację okręgową, licząc za I miejsce 10 pkt., II — 9 i td. Po zsumowaniu punktów okazało się, że najsilniejszym okręgiem pięściarskim jest Łódź, która zabrała 90 pkt. Na drugim miejscu znalazła się Warszawa — 69 pkt. przed Wybrzeżem 66 pkt. i Śląskiem 65.5 pkt., 5-te Dolny Śląsk 52 pkt., 6-te Poznań 35,5 pkt., 7-me Pomorze 31 5 pkt., 8-me Szczecin 13 pkt., 9-te Kraków 8.5 pkt., 10-te Częstochowa 7 pkt., 11-te Lublin 2 pkt.

Niespodzianką jest wysoka pozycja Wrocławia. Jeszcze większą — słabe miejsce Śląska, który od pewnego czasu przeżywa wyraźny kryzys. Nie bez słuszności więc zarówno zawodnicy jak i miłośnicy boksu wołają na Śląsku.

DAJCIE NAM SZYDŁĘ

Tymczasem popularny Paweł siedzi w Szczecinie, uczy młodych „ludzi morza" sztuki pięściarskiej i z tęsknotą spogląda na rozkład jazdy Szczecin — Katowice.

Ale sprawa powrotu „Starego Pawła" nie jest tak prosta. Szczecin rozsmakował już w jego metodach trenerskich i trzyma Szydłę mocno.

Kierownictwo śląskiego boksu musi znaleźć wyjście w tej sytuacji. Tak jak sytuacja przedstawia się w tej chwili, Śląsk dysponuje kilku bardzo dobrymi pięściarzami, jeżeli można ich tak nazwać, oszlifowanymi przez Szydłę. Ale nie widać niestety młodzieży. Talenty pojawiają się na ringach śląskich dość rzadko, giną natych miast, pozbawione właściwej opieki trenerskiej.

Klasyfikacja okręgowa w poszczególnych wagach wykazała, że najsilniejszym w wadze muszej jest Wrocław, przed Łodzią i Poznaniem. W koguciej dominuje Łódź przed Śląskiem i Wrocławiem. W wadze piórkowej Śląsk ma wybitną przewagę nad Gdańskiem i Pomorzem. W lekkiej najlepsza jest Warszawa, a dru-



Antoni Czortek (Radom)

gie miejsce zajmuje Śląsk z Łodzią. W półśredniej bezkonkurencyjne jest Wybrzeże (Chychła, Iwański, Musiał), tak jak w średniej Śląsk i Łódź, które wyprzedzają zdecydowanie pozostałe okręgi. W wadze półciężkiej Szymura i Archadzki zapewniają supremację Warszawie, a wśród najcięższych przoduje Łódź, przed Wrocławiem i Wybrzeżem.



Chychła (Gdańsk)

Sztam namawiał nas jeszcze na przeprowadzenie papierowej próby sił poszczególnych pionów a zwłaszcza porównania Związków Zawodo-



Klimecki (Wrocław)

wych z Gwardią, wydaje nam się jednak, że będzie to miła rozrywka dla naszych Czytelników.

W. Kaczmarek — J. Zmarzlik

POLONIA ŚWIDNICA — ZZK ODRA WROCŁAW 13 : 3

ŚWIDNICA. W towarzyskim meczu bokserskim rozegranym w Świdnicy, miejscowa Polonia pokonała „A" - klasowy zespół wrocławskiej Odry 13 : 3.

Walczący w wadze półśredniej Kudłacik (Pol.) wygrał wysoko na punkty z Bagniewskim (Odra).

MŁODZI WDZIERAJĄ SIĘ NA TABELĘ

dziesięciu najlepszych

WAGA MUSZA	WAGA KOGUCIA	WAGA PIÓRKOWA	WAGA LEKKA	WAGA PÓŁŚREDNIA	WAGA ŚREDNIA	WAGA PÓŁCIĘŻKA	WAGA CIĘŻKA
1) Kasperczak (Wr)	1) Grzywocz (Śl)	1) Antkiewicz (Gd)	1) Rodak (Śl)	1) Chychła (Gd)	1) Nowara (Śl)	1) Szymura (P)	1) Klimecki (Wr)
2) Liedtke (P)	2) Czarnecki (Ł)	2) Matloch (Śl)	2) Czortek (W)	2) Olejnik (Ł)	2) Kolczyński (W)	2) Archadzki (W)	2) Jaskuła (Ł)
3) Stasiak (Ł)	3) Brzózka (Ł)	3) Kruza (Pom)	3) Kudłacik (Gd)	3) Kaźmierczak (P)	3) Pisarski (Ł)	3) Kołeczko (P)	3) Białkowski (Gd)
4) Gumowski (Śl)	4) Czajkowski (Wr)	4) Sieradzan (W)	4) Krawczyk (Ł)	4) Iwański (Gd)	4) Kwiatkowski (Gd)	4) Kubicki (Cz)	4) Niewadził (Ł)
5) Kargier (Ł)	5) Gignal (Gd)	5) Bazarnik (Śl)	5) Komuda (W)	5) Paliński (Bdg)	5) Sznajder (Śl)	5) Krupiński (Wr)	5) Rutkowski (Sz)
6) Patora (W)	6) Symonowicz (Wr)	6) Możdżyński (Sz)	6) Baranowski (Bdg)	6) Stysiał (K)	6) Trzesowski (Ł)	6) Urbaniak (Śl)	6) Stec (W)
7) Faska (Wr)	7) Szatkowski (W)	7) Panke (P)	7) Waluga (Wr)	7) Musiał (Gd)	7) Wilczek (W)	7) Gnat (Bdg)	7) Grzelak (W)
8) Soczewiński (Gd)	8) Brzeziński (Śl)	8) Wytyk (P)	8) Debisz (Ł)	8) Kijewski (Ł)	8) Taborek (Ł)	8) Franek (P)	8) Chyła (Bdg)
9) Żurawski (Wr)	9) Klein (Gd)	9) Borowski (Ł)	9) Sadowski (Sz)	9) Wikliński (Bdg)	9) Domański (Wr)	9) Pieniażek (K)	9) Zmorzyński (Bdg)
10) Woźniak (P)	10) Licau	10) Kujawa (Wr)	10) Wąsik (W)	10) Zieliński (L)	10) Rapacz (K)	10) Głebocki (L)	10) Ciećwierz (Wr)